ROK 40 ty — ANNÉE 40-ème SOBOTA, 10. stycznia 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 10 Janvier 1948 Nr. 8.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Saborde Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

P.S.L. wygrało plebiscyt wśród Wychodztwa w Ameryce, jak wygrało wybory w Polsce

Nowy Jork, w styczniu 1948.

Jaką klęską sanacji i całej jej kilkuletniej roboty wśród Wychodztwa Polskiego stało się przybycie St. Mikołajczyka do Stanów Zjednoczonych, to wykazują więcej niż jasno wydarzenia ostatnich tygodni.

Polska prasa amerykańska stwierdzała zgodnie, że prasa amerykańska **„pasuje Mikołajczyka na bohatera i męczennika"**, jak to z przekąsem przyznał nawet jeden z organów sanacji. **2.500 pism zamieściło artykuły wstępne o P.S.L. i Mikołajczyku.**

Z chwilą gdy było wiadome, że Mikołajczyk udaje się do Stanów Zjedn. główny dziennik piłsudczykowsko - sanacyjny „Nowy Świat" z Nowego Jorku, zaatakował w stylu „pragierowskim" St. Mikołajczyka i przywódców P.S.L. Przyboczna organizacja dziennika „K.N.A.P.P." potępiła ostro Mikołajczyka. Następnie dziennik rozpisał ankietę na temat „Mikołajczyk — zbawca czy zdrajca'.

„Nowy Świat" sądził widocznie, że po wieloletnich jego hymnach na cześć Józefa Piłsudskiego, głównego wroga Witosa i P.S.L., i po rezolucji Knapp'a, czytelnicy będą rzucali gromy na stronnictwo chłopów polskich i zasłużonych jego przywódców.

Stało się jednak inaczej, niż spodziewali się przywódcy sanacyjni.

Głosy czytelników, które poczęły napływać do „Nowego Świata" były nieomal bez wyjątku jednym wielkim hymnem na cześć P.S.L. i jego przywódców, bawiących w Stanach Zjednoczonych. Zamieściwszy z konieczności i z wysoce kwaśną miną kilka takich głosów, dziennik zamknął więc ankietę jako „nieaktualną" i nie opublikował kilkudziesięciu listów, które nadeszły w obronie Mikołajczyka.

Podajmy wszakże kilka znamiennych głosów jakie „Nowy Świat" czuł się zniewolony zamieścić, a świadczące dobitnie o nastrojach społeczeństwa polskiego nawet w dalekiej Ameryce.

* * *

Kazimierz Majewicz z New Britain (Conn.) napisał m. in.:

„My, Polonia amerykańska, jesteśmy wpierw Amerykanami i musimy iść śladami polityki amerykańskiej. **Opinia amerykańska przyjęła Mikołajczyka z otwartymi rękoma, jak najlepiej i my musimy również to samo uczynić.**

Nie mamy dziś Piłsudskich, Paderewskich, Sikorskich . . . **Dziś imię Mikołajczyka w Ameryce jest najlepiej znane.** Co on zamierza zrobić, nie wiemy jeszcze. Polonia z niecierpliwością oczekuje co St. Mikołajczyk powie, [illegible] należy przedwcześnie wygłaszać potępiających mów, i pisać **bzdur w polskich pismach.**

Mikołajczyk nie był zdrajcą, ponieważ chciał on ratować Polskę. Szukał porozumienia z Rosją tak jak prezydent Ameryki szukał porozumienia z Rosją i co za to otrzymaliśmy?

W listach z Polski dowiadujemy się, że pomimo prześladowania strasznego w Polsce, **chłop polski milczy i oczekuje pomocy ze strony Polonii amerykańskiej.** Dziś nie czas na zgrzyty, ale właśnie wspólnie z przedstawicielem NARODU POLSKIEGO tu w Ameryce pracować dla Polski. Pamiętajmy, że w przyszłości **historia sądzić będzie zarówno nas jak i Mikołajczyka, co zrobiliśmy dobrego dla odzyskania Wolności Narodu Polskiego".**

* * *

W. Opiela, chłop polski z ziemi rzeszowskiej, obecnie w Brooklynie, pisze:

„Mikołajczyk jest prezesem Polskiego Stron. Ludowego i leaderem — jest **zarazem SYMBOLEM POLSKI.** Reprezentuje on Naród Wiejski, który zna tylko **jedno hasło „Bóg i Ojczyzna".** Reprezentuje on tych co karmią i bronią, **reprezentuje tych, dla których miłość Ojczyzny jest ponad wszystko.**

Ci, którzy chorują na wielkość i ci którzy są tak zacietrzewieni swoją ambicją **ugięli swoje sztywne karki przed tym, który reprezentuje wolę ludu polskiego.** Pożądane jest, ażeby Komitety Koordynacyjne wraz ze swymi prezesami przestały się kierować swoimi ambicjami. **Tu chodzi o Polskę, o Naród Polski".**

Jan Rudziński z Nowego Jorku oświadcza:

„Jako przedstawiciel chłopów (którzy stanowią większość narodu), Mikołajczyk, protegowany przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, może według mego zdania, zdziałać dla Polski, przy poparciu całej Polonii amerykańskiej, więcej niż kto inny. Mikołajczyk zdrajcą nie jest — zbawcą może być".

* * *

Kobiety zabrały również głos:

„Jestem za tym, ażeby Polonia amerykańska nawiązała współpracę z Mikołajczykiem. Jeżeli Mikołajczyk odrzuci taką współpracę z Polonią, wówczas Mikołajczykiem przestaniemy się zajmować. **Współpraca taka Polonii z Mikołajczykiem jest konieczna".**

F. Lipczyńska, Stamford, Conn.

„Moim zdaniem Mikołajczyk nie postąpił źle, a kto go nazywa zdrajcą **niech udowodni przed światem, że sam ma czyste sumienie"**

K. Jaroniewska, Detroit, Mich.

„Gdyby Mikołajczyk był zdrajcą, byłby pozostał razem z komunistami. **Cześć Mikołajczykowi, a hańba tym, którzy mówią, że jest on zdrajcą"**

Polka Elizabeth, N. J.

H. Podolska z Whitehouse, która powróciła dopiero co z Polski, stwierdza:

„Mogę osobiście poświadczyć, że Stanisław Mikołajczyk nie był żadnym zdrajcą, **ale jest zbawcą dla Polski.** Narażał się on w Polsce na liczne niebezpieczeństwa, a jednak był tam i chciał pomagać Krajowi, ale nie mógł tego zdziałać, bo Polska jest teraz pod władzą komunistów. Ten ,który oszczerstwa rzuca na Mikołajczyka, niech sam jedzie do Polski, a przekona się, jak tam teraz jest".

* * *

Najlepiej jednak przedstawiła prawdę i rzeczywistość wszystkim Zaleskim, Pragierom, Kwapińskim, Bieleckim i wszystkim Piłsudczykom, młoda **Alicja Breza** z Jersey City N. Y., która czuje się Polką, choć Polski nie widziała, ale zna obok tego, co myślą i czują Amerykanie. Oto złote jej słowa:

„Obecnie ja, jak i cała moja rodzina, interesuję się bardzo sprawą ucieczki z Polski i przyjazdem do U. S. A. Stanisława Mikołajczyka. My uważamy, że Polacy w Ameryce, obywatele tego kraju, czy tu urodzeni czy starsi, którzy przyjechali za młodych lat, **powinni dać zupełne poparcie temu leaderowi polskiej opozycji** do narzuconego przez Rosję komunistycznego reżimu.

Panowie bądźmy logiczni! Zwalczaliście Mikołajczyka gdy próbował z komunistami współpracować, dziś, gdy uciekł prawie przed więzieniem, może śmiercią, gdy sam mówi, że wszelka współpraca jest niemożliwą, gdy on tych komunistów zwalcza, a oni jego, **to my go dalej mamy zwalczać?**

Panowie: jestem z urodzenia Amerykanką. Przebywam więcej wśród Amerykanów jak wśród Polaków, ale wierzcie mi, **nikt z Amerykanów nie zrozumiałby takiego stanowiska obywateli polskiego pochodzenia.**

Uważam, że Polacy w Ameryce, tak jak inne narodowości, powinni się wzajemnie popierać a nie publicznie zwalczać. Moja matka jak pierze brudną bieliznę, robi to w kuchni lub w piwnicy, a nie idzie z tym na ulicę i nie pokazuje własnych brudów przechodniom.

Tak samo powinno być w polityce. Kłóćmy się w domu i zamkniętych kołach, **nie pokazujmy zaś ludziom, że my nie możemy się nigdy pogodzić.**

Publicznie i w gazetach w ważnych narodowych sprawach bądźmy jak jeden. Wtedy będziemy silni i inni będą nas szanować. Tak samo w sprawie Mikołajczyka. Dyskutujmy z nim w zamkniętym pokoju, a na zewnątrz **idźmy z nim otwarcie dla dobrego imienia polskiego i przyszłej wolności Polski".**

* * *

Takie wyniki dał plebiscyt przeprowadzony przez nowojorski „Nowy Świat" główny organ piłsudczyków i sanacji w Stanach Zjednoczonych, który usiłował stanąć na czele wrogów P. S.L. i Mikołajczyka, jak stał na czele wrogów śp. Wł. Sikorskiego.

Doskonała jest uwaga Brezówny, by nie prać brudów polskich przed Amerykanami, a odnosi się to przede wszystkim do „Nowego Świata", który nie wahał się zamieszczać po angielsku paszkwilów na Mikołajczyka, podobnie jak to robił także przeciw śp. Wł. Sikorskiemu.

Jeżeli tak czują i myślą ludzie, którzy czytają od lat piłsudczykowski dziennik, to można sobie dopiero wyobrazić zapał, jaki wzbudził St. Mikołajczyk w sercach całego Wychodztwa. Tłumaczą to także przyczyny, dla których Rozmarek i jego przyjaciele czuli się zmuszeni „ugiąć swoje sztywne karki przed tym, który reprezentuje wolę ludu polskiego" — jak to ujął w swoim liście p. W. Opiela z Brooklynu.

Wyobrazić sobie także można, jaką złością pała P.P.R. i jego obóz wobec takich faktów. W Warszawie poczęto głosić, że Mikołajczyk „jest już niczym", a tę samą robotę usiłowali robić wśród Wychodztwa „londyńczycy", piłsudczycy i sanacja. Rzeczywistość wykazuje, że P.S.L. i Mikołajczyk mają całkowite poparcie 90-ciu procent społeczeństwa polskiego, wygrali plebiscyt wśród Wychodztwa, jak go wygrali w Polsce, jako uznani przez cały świat demokratyczny obrońcy Polski wolnej i demokratycznej.

Wasz.

P.P.R-owskie Zw. Zawodowe dają milion złotych na wdowy i sieroty partyzantów greckich, ale na polskich starców i weteranów pracy nie!

WARSZAWA. — P.P.R-owskie Związki Zawodowe przesłały na pomoc dla wdów i sierot po poległych partyzantach greckich milion złotych. Równocześnie w Warszawie i większych miastach polskich przeprowadza się zbiórki żywności, lekarstw i odzieży dla partyzantów.

* * *

O polskich starcach i weteranach pracy w Kraju i na Wychodztwie nie myślą, bo chodzi o propagandę a nie o spełnienie chrześcijańskich nakazów miłości bliźniego.

„Bata" dostarczy Polsce butów

Warszawa. — Według oświadczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w województwie rzeszowskim czeska firma obuwia „Bata" otrzymała z Czechosłowacji ładunek 50 tysięcy par butów dla Polski. Zgodnie z decyzją polskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, większość tej dostawy czeskiej przeznaczona będzie dla mieszkańców województwa rzeszowskiego.

Min. Mayer uzasadnia politykę finansową rządu:

Rząd nie dopuści do „galopującej inflacji"

Obniżenie wydatków państwa o 10 procent — zwolnienie 150 tysięcy urzędników — przygotowanie stabilizacji franka

PARYŻ. — Min. Finansów i Gospodarstwa Krajowego przemówił w czwartek przez radio, wyjaśniając społeczeństwu francuskiemu konieczność ostatnich zarządzeń finansowych i gospodarczych, uchwalonych przez parlament oraz apelując do przemysłowców, kupców i rolników, by dopomogli rządowi w walce z inflacją.

Minister wskazał, że zarządzenia finansowe nie obejmują żadnej podwyżki podatków, przeciwnie, granica zarobków nie podlegających opodatkowaniu, została podniesiona do 96.000 fr. Równocześnie z podwyższeniem zarobków trzeba było podwyższyć szereg cen, ale kontrola wielu innych cen została zniesiona.

MASOWE OSZCZĘDNOŚCI

Wydatki cywilne wynoszą na rok 1948 300 miliardów fr. i samym zmniejszeniem ich nie zdołano by rozwiązać zagadnienia, stojącego przed krajem.

„Przed 31 marca z przewidzianej sumy 300 miliardów wydatków, zaszczędzi się 10%. W r. 1948 zostanie zwolnionych 150.000 urzędników państwowych".

DANINA JEST PRZEZNACZONA NA ODBUDOWĘ

Nadchodzący rok, mówił dalej Minister, wymaga przystąpienia do odbudowy i modernizacji przemysłu oraz rolnictwa, co jest konieczne do ustabilizowania cen i kosztów utrzymania. Potrzebnych na ten cel sum rząd nie chciał uzyskać z zaliczek Banku Francji, gdyż podjął się walki z inflacją. Kredyty zagraniczne nie mogą wystarczyć. Dlatego rząd zażądał od parlamentu uchwalenia daniny nadzwyczajnej. Zamiast daniny możliwe jest udzielenie państwu 3-procentowej pożyczki.

NASTĄPI STABILIZACJA

Minister zapowiedział następnie inne zarządzenia, które dopomogą do stabilizacji cen i pieniądza i pozwolą na zwiększenie wywozu i przywozu.

Apelował do wszystkich, zobowiązanych do opłacenia daniny, względnie do udzielenia pożyczki, by nie zwlekali lecz uiścili się wkrótce, pomagając w ten sposób rządowi w walce z inflacją.

„Zwracam się do wszystkich Francuzów, by byli ostrożni i uświadomili sobie niebezpieczeństwo, jeśli nie chcą zapoznać się z galopującą inflacją, bezwartościowym pieniądzem, na taczkach zawożonym do piekarza".

Poszkodowani bombardowaniem będą mogli zamienić obligacje pożyczki państwowej na obligacje pożyczki na odbudowę a rolnicy na obligacje pożyczki na sprzęt rolniczy.

TRZEBA WYTRZYMAĆ DO PRZEDNÓWKA I DO STABILIZACJI

Ustawa o daninie nadzwyczajnej, oświadczył w końcu Minister oraz wysiłek, jakiego wymaga, stanowią zwrot, po którym nastąpi ostateczne uzdrowienie finansów i gospodarstwa krajowego.

„Musimy wytrzymać aż do przednówka, aż do stabilizacji cen, która poprzedzi ich zniżkę".

Rozmowy Bollaert-Bao-Dai

(Foto: Associated Press)
Były cesarz Bao-Dai (z lewej) i wysoki komisarz Francji, Bollaert.

GENEWA. — Wysoki komisarz Francji w Indochinach, Bollaert, odbył ponowną rozmowę z b. cesarzem Annamu Bao Dai w sprawie przyszłości Indochin. Według wydanego komunikatu, rozmowy opierały się na wiadomościach nadeszłych o stanie rzeczy w Indochinach, gdzie liczba zwolenników Bao-Dai wzrasta. Rozmowy toczyć się będą także w przyszłym tygodniu.

Premier Schuman i min. J. Moch u powodzian

PARYŻ. — Ponowny objazd terenów Wschodniej Francji, dotkniętych powodzią, premier Schuman i min. Jules Moch rozpoczęli od dep. Vosges. Kolejno odwiedzili Epinal, Remiremont, Saulxure-sur-Moselotte i wioskę La Bresse, podpaloną podczas wojny przez SS.

Prefekt dep. Vosges przedstawił ministrowi, że powódź zniszczyła tam 15.000 domów, wyrządzając ok. 500 milionów strat w samym dobytku prywatnym.

Premier wyraził uznanie dla zapału, z jakim ludność przystąpiła do usuwania śladów powodzi i zapewniał mieszkańców Wschodniej Francji o uczuciach solidarności, jakie żywią dla nich mieszkańcy innych dzielnic Francji.

Poprzez Thann ministrowie skierowali się do dep. Ht. Rhin i odwiedzili w ciągu piątku Münster, Colmar i Strasburg.

* * *

STRASBURG. — Obliczono, że powódź wyrządziła w dep. Bas-Rhin straty, sięgające 170 milionów fr.

* * *

NANCY. — Rada miejska Nancy uchwaliła kredyt w wysokości 5 milionów fr. na pierwszą pomoc dla powodzian.

* * *

AUSTERLITZ. — Poziom Saony wzrósł do 3 m. Austerlitz dojdzie do 3 m. 65. Przyczyną dalszego wezbrania są ulewne deszcze.

(Foto: New York Times)
Robotnicy spieszą się z odwożeniem drzewa z nad brzegów Sekwany, nim zostanie zalane wodą.

Sekwana przybiera więcej niż się spodziewano

PARYŻ. — Wody Sekwany, które w czwartek miały osiągnąć najwyższy poziom, wbrew przewidywaniom wzrastają. Przypuszczają, że w sobotę poziom koło mostu Austerlitz dojdzie do 3 m. 65. Przyczyną dalszego wezbrania są ulewne deszcze.

Wojna domowa w Grecji

Królowa Fryderyka w Konicy

ATENY. — Bawiąca na terenie najbardziej zaciętych walk z partyzantami na pograniczu z Albanią, królowa Fryderyka grecka przybyła w miejsce chorego króla 8 stycznia br. do Konicy, gdzie wygłosiła przemówienie do żołnierzy, którzy przez tydzień przeszło wytrzymali wszystkie ataki partyzantów. Wielu z nich otrzymało nagrody i odznaczenia, a młodzież grecka z Konicy obdarowana została łakociami i żywnością.

★

400 komunistów greckich wywiezionych

Ateny. — Agencja „Wolnej Grecji" doniosła w czwartek, iż około 400 przywódców i działaczy skrajnej lewicy greckiej zostało wywiezionych z różnych miast Grecji do obozów koncentracyjnych na wyspie Ikaria. Sądy wojenne w dalszym ciągu wytaczają procesy wszystkim podejrzanym o sympatie do partyzantów i ich przywódcy Markosa.

Zamach dynamitowy na greckiego ministra Wojny w Tracji

Ateny. — Komunikat rządowy podał do wiadomości w dniu 8 stycznia br., iż partyzanci przygotowali zamach dynamitowy na greckiego ministra Wojny, Stratosa. Mianowicie podminowali oni na znacznej przestrzeni tor kolejowy w zachodniej Tracji, umieszczając 7 ładunków wybuchowych na trasie, którą miał minister Stratos przejeżdżać. Wywiad wojskowy odkrył na czas przygotowania i tor został oczyszczony.

*

ATENY. — Rząd grecki zamówił w W. Brytanii 40 tysięcy karabinów i broni maszynowej za kwotę 750 tysięcy funtów.

RZYM. — W górach Abruzzi 150 km. od Rzymu pojawiły się stada wilków, które zeszły w doliny z gór.

17 zabitych w czwartek w Palestynie

636 osób poniosło śmierć od chwili podziału

Jerozolima. — Według urzędowego oświadczenia rządu palestyńskiego, z dnia 8 stycznia br. liczba zabitych na terenie Palestyny, Żydów i Arabów wynosi 636 osób.

W dniu 8 stycznia br. trwały starcia w różnych miastach Palestyny, w wyniku których straciło życie 17 osób.

★

O.N.Z. myśli o międzynarodowej policji

NOWY JORK. — W kołach Komisji palestyńskiej O.N.Z. kierownicze czynniki zastanawiają się nad sytuacją wytworzoną w Palestynie na skutek ostatnich napadów i starć pomiędzy żydami i Arabami. Obecnie powstaje konieczność stworzenia międzynarodowej siły zbrojnej, któraby miała na celu podtrzymanie porządku i bezpieczeństwa po wycofaniu wszelkich oddziałów brytyjskich z Ziemi Świętej.

*

Studenci żydowscy muszą opuścić kraje arabskie

Bejrut. — W Bagdadzie zostały zorganizowane dwa bataliony ochotników arabskich, które mają być wysłane do Palestyny dla wzmocnienia tamtejszej policji arabskiej.

W Bejrucie natomiast władze libańskie wezwały wszystkich studentów żydowskich, by opuścili Liban. Równocześnie wszystkie inne państwa arabskie ogłosiły podobne zarządzenia. Libańskie władze oświadczyły, iż bezpośrednim powodem wydalenia z Libanu studentów żydowskich jest fakt, iż policja libańska znalazła w Bejrucie w dzielnicy żydowskiej składy z bronią i materiałami wybuchowymi.

Konferencja Kominformu obok kongresu włoskiej partii komunistycznej?

MEDIOLAN. — Na kongresie włoskiej partii komunistycznej w Mediolanie, podpadło ogólnie, że z trybuny przemawiają jedynie mówcy drugorzędni, a przywódcy pierwszoplanowi zniknęli ze sali obrad. Na tej podstawie snuje się przypuszczenia, że obok kongresu odbywa się konferencja Kominformu. Pośród nieobecnych, o których sądzi się, że biorą udział w konferencji, znajdują się przywódcy włoscy, sowieccy, francuski (Maurice Thorez), polski, jugosłowiański, czechosłowacki, bułgarski, rumuński i węgierski, czyli przedstawiciele wszystkich partyj komunistycznych, które przyłączyły się do Kominformu.

Zaprzeczenie pogłoskom o chorobie Stalina

Londyn. — Agencja Reutera ogłosiła wiadomość z Rio de Janeiro, według której były ambasador Brazylii w Moskwie miał oświadczyć, iż stan zdrowia Stalina jest bardzo poważny; że generalissimus ma sparaliżowaną prawą część ciała.

Tymczasem inni naoczni świadkowie oświadczają, że niedawno jeszcze widzieli Stalina zupełnie zdrowym mimo 68 lat, które ukończył. Ponadto prasa moskiewska zamieściła niedawno fotografię Stalina obok Mołotowa, w czasie głosowania. Nie ma powodu przypuszczać, by zdjęcie to pochodziło z wyborów w marcu 1947 lub lutym 1946.

Paryż. — „Figaro" zaznacza, że prowadzenie Stalina pod ramię przez dwóch towarzyszów, jest zwyczajem rosyjskim przy uroczystych sposobnościach. Nie znając tego zwyczaju, b. amb. Brazylii został widocznie wprowadzony w błąd.

Odebranie mandatów posłom komunistycznym w Brazylii

Rio de Janeiro. — Izba deputowanych przyjęła 181 głosami przeciw 74 projekt ustawy, unieważniającej mandaty posłów komunistycznych.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Poseł Laski wydał książkę, w której wzywa W. Brytanię do nawiązania ścisłej współpracy z Rosją i Europą wschodnią.

TRIEST. — W czasie manifestacyj robotniczych, na które organizatorzy nie otrzymali zezwolenia Aliantów, policja wojskowa aresztowała 35 komunistów.

BELGRAD. — Rzecznik jugosłowiańskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych oskarżył Grecję o naruszanie granicy albańskiej. Powiedział on, iż samoloty greckie i regularne oddziały w pościgu za partyzantami, przekroczyły granicę Albanii.

Rozbił się samolot w Algerze, 9 osób zwęglonych

ALGER. — Samolot pasażerski przelatujący nad Algerem rozbił się w dniu 8 stycznia br., 50 km na południe od Algeru; po upadku samolot eksplodował i spalił się. Ekipy ratownicze wydobyły z samolotu 9 pasażerów zwęglonych.

Eksplozja w czeskiej fabryce kleju, 2 zabitych, 3 rannych

Praga. — W czwartek nastąpiła eksplozja w małej fabryce kleju w Pradze. 2 robotników straciło życie, 3 innych doznało poważnych oparzeń. Eksplozja zniszczyła całkowicie zakład pracy. Ogień dokonał reszty.

Spadł samolot w centrum Madrytu, pilot zabity

MADRYT. — W dniu 8 stycznia spadł w centrum stolicy hiszpańskiej myśliwiec wojskowy w dzielnicy domów, gdzie mieszkają wysoko postawione osobistości rządowe. Pilot poniósł śmierć.

780 pasażerów statku „Dvina" w niebezpieczeństwie

TOKIO. — Na północny wschód od Japonii statek sowiecki „Dvina" znalazł się w trudnościach wskutek poważnych uszkodzeń i stracenia równowagi w utrzymywaniu się na wodzie. Statek znajduje się 75 km na południe od wyspy Hokkaido. 780 pasażerów znalazło się w wielkim niebezpieczeństwie. Na wezwania statku, wyruszyły cztery samoloty i pięć statków wybrzeża. Według ostatnich wiadomości statek napotyka na bardzo burzliwą falę i obserwatorzy lotniczy obawiają się, iż sytuacja statku „Dvina" ulegnie pogorszeniu.

Pożar w fabryce „Fiat" w Turynie, 100 robotników było w niebezpieczeństwie

RZYM. — W fabryce samochodów „Fiat" w Turynie wybuchł pożar, który ogarnął gmach pięciopiętrowy. Pożar powstał na jednym z niższych pięter, blokując na czwartym piętrze 100 robotników, zajętych tam przy instalacjach samochodowych. Kilkugodzinna praca straży pożarnych na czas zaalarmowanej, uratowała wszystkich robotników. Wielu z nich zostało jednak dotkliwie poparzonych.

Zderzenie pociągów w Szwecji, 17 rannych

Sztokholm. — W dniu 8 stycznia br. zderzyły się niedaleko Sztokholmu dwa pociągi osobowe na skutek wadliwego nastawienia zwrotnicy. Kilka wagonów jednego z pociągów stojącego na torze, zostało zniszczonych a 17 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.

Marshall przedstawił Senatowi konieczność pomocy dla Europy

gdyż „Europie zachodniej grozi nowa tyrania" i „bezpieczeństwo Stanów Zjedn. byłoby zagrożone"

Waszyngton. — W Senacie amerykańskim rozpoczęło się wysłuchanie rzeczoznawców w sprawie planu Marshalla. Sam Marshall udzielił wyjaśnienia i wezwał Senat do uchwalenia w całości planu pomocy dla odbudowy Europy, gdyż w przeciwnym razie krajom Europy zachodniej zagraża niebezpieczeństwo stania się państwami policyjnymi i dostania się cywilizacji zachodniej pod wpływy dyktatury i tyranii, z którymi Alianci walczyli w Niemczech. Marshall oświadczył, iż „sytuacja w całym świecie jest krytyczna i stabilizacja świata zależy od równowagi i wkładu, jaki Ameryka uczyni. Wszędzie brak stabilizacji, wskazywał Marshall. Obserwujemy wysiłki przeciwników nie chcących dopuścić do stabilizacji, bo chcą zmienić całkowicie oblicze Europy wbrew temu, co my robimy oraz wbrew interesom wolnej ludzkości i wolnej cywilizacji" Często mówi się, podkreślał Marshall, „iż wygraliśmy wojnę, ale nie wygraliśmy pokoju". Plan odbudowy Europy stanowi najważniejszy fragment w naszej polityce zagranicznej w obecnych czasach. Bezwątpienia Ameryka poniesie wielkie ryzyko; bowiem odbudowa Europy byłaby daleko łatwiejsza gdyby cała Europa wzięła w tej odbudowie udział. Niestety Rosja i wiele państw o rządach komunistycznych przeciwstawiły się temu planowi. Musimy, mówił Marshall, w obecnej sytuacji wbrew stanowisku Rosji i komunistów z tym większą energią wprowadzić w życie plan odbudowy Europy zachodniej.

Prawdą jest, że dolar nie ocali świata, ale świat bez dolara nie może się sam podnieść z ruin wojennych. Ameryka, działając jako kraj demokratyczny, nie narzuca żadnemu państwu swej woli, ani nie wprowadza warunków politycznych, czy gospodarczych, udzielając pomocy 16 państwom Europy.

Uchwalenie na najbliższe 15 miesięcy kwoty 6 miliardów 800 milionów dolarów dla Europy jest absolutnym minimum, koniecznym dla zapewnienia jej odbudowy w pierwszym okresie prac.

Marshall przestrzegał Senat przed zmniejszeniem kwoty proponowanej, jako też przed podejmowaniem decyzyj połowicznych. „Albo uchwalić wszystko w całości, albo nic" zażądał Marshall od Senatu. Wypowiadając się przeciwko republikańskim wnioskom stworzenia ośmio - osobowego ciała zarządzającego pomocą amerykańską dla Europy, Marshall oświadczył, iż jego zdaniem wszelkimi kwotami przeznaczonymi na odbudowę Europy powinien dysponować Departament Stanu.

Na zakończenie Marshall powiedział, iż jeśli 16 państw będzie nadal współpracowało tak, jak to zapoczątkowano w Paryżu, jak to w dalszym ciągu współpracują państwa grupy „Beneluxu", oraz Francja i Włochy, Szwecja i Norwegia, to Europa może podnieść się w przeciągu najbliższych 5 lat, a Ameryka spełni raz jeszcze rolę taką, jaką spełnił nowy świat wobec starego, jakolwiek powinno być odwrotnie.

Po przemówieniu Marshalla przemawiał ambasador Douglas, a senator Vandenberg stawiał kilka pytań w sprawie udziału Niemiec w odbudowie Europy oraz pomocy, jaką Ameryka proponuje w sprawie odbudowy przemysłu niemieckiego.

Marshall oświadczył, że zarządzenia w okupacji anglosaskiej będą przedsięwzięte bez pytania się konferencji W. Czwórki.

*

Udział Belgii w planie Marshalla

Bruksela. — Plan Marshalla przewiduje dostarczenie Belgii w okresie od r. 1948 — 1952: 14.110.000 kwintali zbóż, 2.685.000 ton węgla, 4.754.000 ton nafty, 1.121.000 ton stali i maszyn wartości 41.500.000 dolarów.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Pośmiewisko z biednego Emigranta Polaka w Libercourt, którego nazwano dipisem"

Czytałem artykuł w „Gazecie Polskiej" umieszczony przez obywatela Witolda Watra, który na ustach ma demokrację i chodzi od baraku do baraku w Libercourt i przeprowadza jakieś śledztwo i propagandę pośród tych, których nazywa dipisami.

Zapewne, że każdego imigranta spotykają na początku różne zawody. Pamiętam i ja, kiedy przyjechałem z transportem robotników, to znalazłem gołe mury i zmartwienia nie małe. Ale nie tracąc nadziei, bo byłem młody i zdrowy, pokupiłem sobie wszystko to, co mi było potrzebne. Jest to godnym pożałowania, że my Polacy musimy się tak tułać po całym świecie. Na śledztwie przeprowadzonym przez obywatela Witolda Watra, tenże stwierdził jednak, że za przepracowane dnie połowy miesiąca wypłacono przeszło 10 tys. franków, czyli za cały miesiąc pracy wynosi to przeszło 20 tys. franków. Drożyzna jest wielka, a jednak we Francji można kupić za 20 tys. fr. 20 par obuwia lub też 2 ubrania, a w Polsce zarobi się 8 do 15 tys. złotych na cały miesiąc. W dodatku we Francji jest wolność i jak robotnik czuje, że za mało zarabia, to ma prawo dopominać się więcej, a w Polsce nie wolno. Para obuwia kosztuje 15 tys. złotych, a ubranie od 15 tys. do 20 tys. złotych. Więc ani za dwumiesięczny zarobek tego nie kupi w Polsce, co we Francji za jeden miesiąc z zarobku. W Polsce jest wielka drożyzna, a zarobki są za małe. Robotnik w Polsce nie może związać końca z końcem. To są fakty prawdziwe. Otrzymałem list od siostry z Polski, która pisze do mnie i dziękuje bardzo za mój list. „W Polsce — pisze — nie ma nic nowego. Wszystko po staremu. Jedni panowie odeszli, a drudzy przyszli i stale jedno i to samo „zupka i kasza", bo na co inne nas nie stać, i to jeszcze nieraz jałowa, bo nie stać nas na kupno jakiegoś tłuszczu, a nawet nie stać nas na zakup kartofli, bo mój Janek zarabia 160 złotych na dniówkę, a kartofle kosztują 700 zł., za 100 kg.". Mamy także dowody z innych listów, które piszą do mnie ci ludzie, którzy wyjechali z Francji do Polski. Piszą, że z pod deszczu uciekli, ale dostali się pod rynnę i najchętniej przyprawiliby sobie skrzydła i chcieliby do Francji z powrotem wrócić. Ci ludzie, których „Gazeta Polska" nazwała dipisami wiedzą dobrze, jak „Gazeta Polska" okłamała tych, którzy wyjechali do Kraju. A z Polski nie wolno wyjechać, co jest dowodem niewolnictwa. W Polsce człowiek nie ma swobody i nie wolno się o coś upominać. Niby to w Polsce, jak głosi „Gazeta Polska", zniszczono kartele, zniszczono trusty, zniszczono kapitalistów, zniszczono rzekomo wyzysk. Każdy więc sądziłby, że w Polsce powinno kwitnąć życie i panować uciecha. Ale widocznie jest prawda, co pisze „Narodowiec", że najlepsze produkty do odżywienia narodu polskiego, wyniszczonego wojną, wywozi się zagranicę, a robotnika odżywia się „zupką i kaszą" i jeszcze nie okraszoną. Czytamy w gazetach, że w Polsce zaczyna straszliwie panować gruźlica, bo przecież robotnik i jego dzieci nie odżywione mogą łatwo dostać gruźlicy. A przecież na taką produkcję, jaka jest zachwalana w powojennej Polsce, gdzie produkcja przewyższa przedwojenną, to robotnik miałby prawo żyć jako człowiek, który wszystko wytwarza dla Polski i Narodu Polskiego.

Mimowolny czytelnik „Gazety Polskiej".

Walki w Kaszmirze

O.N.Z. odroczył rozpatrzenie zatargu

NOWY JORK. — Na życzenie Pakistanu Rada Bezp. odroczyła o kilka dni rozpatrywanie sprawy Kaszmiru.

PARYŻ. — „Le Monde" omawia w artykule wstępnym przedłożenie zatargu między Pakistanem a Kaszmirem Radzie Bezpieczeństwa i pisze m. in.: „Kłopot sprawia Londynowi oczywiście myśl, że konflikt w Indiach może przynieść korzyść Rosji, jeśli nie w ten sposób, że pozwoliłby na nieprawdopodobną interwencję wojskową, to przynajmniej tak, że umożliwiałby jej grę wpływów, infiltracyj i przygotowań na daleką metę we wrażliwym punkcie Azji".

HONOLULU. — Statek sowiecki wiozący 800 pasażerów wezwał pomocy, gdyż na skutek uszkodzenia, znajduje się w niebezpieczeństwie niedaleko wyspy japońskiej Hokkajdo.

Polska plantacja brzoskwiń

Najpopłatniejsza forma gospodarstwa wiejskiego

(Reportaż własny „Narodowca")

Montauban, w grudniu.

U stóp pagórków, okalających historyczne miasto Albi, rozciągają się doliny rzek Garonny i Tarn. Rozległe pola, zdość obfitą warstwą gleby — co jest rzadkością we Francji południowej — służą uprawie pszenicy, kukurydzy i innych ziemiopłodów. Charakterystykę tych dolin stanowi wielka ilość małych gospodarstw, przeważnie połownictw. Każde takie małe gospodarstwo jest prawie zawsze samowystarczalne, gdyż prócz pól ornych posiada dostateczną ilość łąk na wypas bydła. Gdzieniegdzie można jednak napotkać na gospodarstwa wzorowe, wyspecjalizowane w uprawie bądź to tytoniu, bądź win, czy wreszcie owoców.

W okolicy głównego miasta departamentu Tarn et Garonne, Mantauban, w ostatnim dziesiątku lat przystąpiono do wzorowej hodowli brzoskwiń, tego soczystego i smacznego owocu, którym zajadamy się przez kilka miesięcy letnich — oczywiście gdy kieszeń na to pozwala.

Na przedmieściu Montauban jedną z takich plantacji brzoskwiń posiada rodak nasz p. DARUL, który jest znany na okolicę nie tylko jako pracowity i dobry gospodarz, ale także całemu ogółowi rolników polskich jako prezes Związku Rolników Polskich, którego siedziba znajduje się w Tuluzie.

Gospodarstwo wyspecjalizowane

Jakkolwiek ferma p. Darula jest wyspecjalizowana w kierunku hodobli brzoskwiń stanowi ona, na wzór ferm okolicznych, samo wystarczalną całość gospodarczą, ponieważ posiada żywy inwentarz i uprawę ziemiopłodów. Korespondent Wasz przeprowadził dłuższą rozmowę z właścicielem fermy p. Darulem, który chętnie podzielił się z Czytelnikami „Narodowca" tajemnicą nowoczesnego sposobu gospodarowania na wsi we Francji Południowej.

— Jaka forma gospodarki wiejskiej, zdaniem pana prezesa jest dziś najpopłatniejsza? stawiamy pytanie.

— We Francji Południowej, tam gdzie ziemia i klimat są korzystne, uważam, że dla Polaka najpopłatniejsza jest ferma owocowa.

— Jaki gatunek owoców nadaje się najlepiej do hodowli?

— Przede wszystkim brzoskwinie, potem grusze, choć te ostatnie wymagają daleko więcej pielęgnacji.

— Nie wspomina pan prezes o jabłoniach.

— Jabłoń udaje się dobrze raczej w klimacie surowszym, aniżeli u nas, na Południu.

Olbrzymi wkład pracy i kapitału

— Ferma owocowa — podobnie zresztą jak każde gospodarstwo — wymaga olbrzymiego nakładu pracy !... kapitałów. Należy bowiem założyć plantację, kupić własny sprzęt do ekspedycji owoców. Plantację trzeba pieczołowicie pielęgnować, by dopiero po kilku latach wydobyć z niej pierwsze dochody.

— Ile potrzeba drzew w plantacji, by rodzina mogła mieć możliwe utrzymanie?

— Plantacja owocowa, a głównie brzoskwiń, nie może być mała, gdyż wkład gotówkowy jest prawie taki sam jak do plantacji średniej. Uważam, że wzorowa plantacja powinna liczyć conajmniej 2.000 drzew; moja plantacja liczy 2.100. Na takiej plantacji może mieć przyzwoite utrzymanie 8 osób, w czym conajmniej trzech mężczyzn do pracy.

— Jak rozległą musi być tedy plantacja, według pana prezesa?

— Jedno drzewo brzoskwiniowe wymaga conajmniej 16 metrów kwadratowych, ale nie należy sadzić więcej aniżeli 440 drzewek na hektarze — niech pan policzy...

— Plantacja średnia wymaga więc około 5 hektarów ziemi.

— Grusze, dodaje pan Darul, można posadzić gęściej, ale należy unikać mieszania grusz z brzoskwiniami.

— Jak długo żyje brzoskwinia?

— Plantacja, świeżo zasadzona, rozpoczyna owocowanie po czterech latach. Jakkolwiek brzoskwinia żyje 40 lat...

— Czyli krócej aniżeli winnica? przerywamy.

— Znacznie krócej, albowiem pełnowartościowe owocowanie brzoskwini trwa przeciętnie od 12 do 15 lat, podczas gdy winnica rodzi przeciętnie 30 lat. Po upływie 15 lat, plantację należy zmienić — zważać przy tym trzeba, by drzewa nie posadzić w tym samym miejscu, gdzie rosła brzoskwinia dotychczas.

— Przy zakładaniu plantacji, wyjaśnia dalej p. Darul, należy także zważać na gatunek brzoskwiń — wybierać raczej wczesne odmiany.

— Praca w plantacji trwa cały rok. Między drzewami należy podorać dwa razy w roku. Najwięcej pracy mamy przed i po okwitnięciu drzew, oraz przy zbiorach. Od czasu do czasu — zależnie od potrzeby — drzewko należy skropić rozczynem nikotyny w celu wytępienia robactwa.

Daleka droga między plantatorem a spożywcą

— W okresie zbiorów w plantacji pracują trzy osoby po całych dniach. Zerwane owoce należy natychmiast układać w skrzynkach, które wędrują w świat pierwszym pociągiem. Głównym rynkiem zbytu jest Paryż i północna część Francji. W naszej okolicy zaczynamy zbiory w czerwcu — dalej na południu już w maju...

— Czy zbyt owoców jest łatwy?

— Niezawsze. Jeżeli plantator posiada własny sprzęt, to jest skrzynki na owoce (skrzynek tych potrzeba około 300) zbyt jest łatwiejszy. Jeżeli skrzynek nie posiada, dostarcza ich pośrednik, który też dyktuje plantatorowi cenę i warunki dostawy. Plantator, który posiada sprzęt, może sobie wybrać hurtownika, wówczas jednak koszta transportu spadają na niego.

— Jak przedstawia się to w praktyce?

— Jeżeli plantator posiada własny sprzęt, otrzymywał on w ubiegłym sezonie od 14 do 17 franków za kilogram brzoskwiń, dostawionych już do Paryża. Od tej sumy — rzecz jasna — należy odliczyć koszta transportu i zwrotu opróżnionych skrzynek.

— Ile pozostanie więc dla plantatora?

— „Na czysto" plantator uzyskuje za owoc od 5 do 7 franków za kilogram. Plantator, który sprzetu nie posiada, otrzymuje od pośrednika najwyżej 5 franków za kilogram brzoskwiń. W ogóle pośrednictwo obciąża bardzo poważnie koszta owocu. Droga między plantacją a spożywcą jest bardzo daleka.., i kosztowna.

— Ile kilogramów owocu daje jedno drzewo?

— Zależy od roku. Pełnowartościowe drzewo w dobrych latach daje do 50 kilogramów brzoskwiń — w latach gorszych od 25 do 35 kg. Dodaję, że zbyt ma zapewniony tylko owoc perwszego gatunku. Brzoskwinie obite, lub gorsze należy pozostawić na fermie.

— Czy ziemię między drzewami można wykorzystać?

— Owszem. Między drzewami siejemy fasolę, sadzimy ziemniaki. Gdy drzewo jest starsze należy sadzić tylko jarzyny. Unikać bowiem wówczas trzeba, by posadzone między drzewami płody, nie ciągnęły zbyt wielu soków z ziemi.

— Czy istnieją jeszcze inne polskie plantacje brzoskwiń na południu Francji?

— Według posiadanych przezemnie wiadomości, wyjaśnił p. prezes Darul, polskich ferm owocowych jest bardzo niewiele, ale w ostatnich czasach powstało ich kilka a mianowicie w Monteche, Campsas i pod Montauban. Sądzę że w przyszłym roku polskich ferm owocowych będzie jeszcze więcej..,

„Polonium" — cudowna pszenica

Ale ferma p. Darula, znana jest nie tylko jako plantacja brzoskwiń. W ubiegłym roku zdobyła sobie ona jeszcze dodatkową sławę. P. Darul sprowadził do Francji południowej pszenicę odmiany „Polonium" w celu przeprowadzenia doświadczeń. Nazwa „Polonium" została nadana gatunkowi pszenicy, wychodowanemu przez pewnego Polaka we Francji północnej. Pszenica „Polonium" znana była dotychczas jako udająca się jedynie w okolicach o surowym klimacie. Doświadczenie p. Darula miało na celu zaaklimatyzowanie „Polonium" w klimacie śródziemnomorskim w Południowej Francji.

— Wyniki były nadzwyczajne, opowiadał nam pan prezes. Przedewszystkim pszenica ta ma mocną łodygę, nie kładzie się, co przy wiatrach pirenejskich (Tramontan) i antlantyckich jest bardzo ważne. Dobrze się krzewi: 5 do 6 kłosów z jednego korzenia.

— Zbiór był wprost cudowny, ponieważ zebrałam 20 razy tyle ile posiałem.

Jaki jest zbiór innych gatunków pszenicy na Południu?

— Jeżeli rok jest dobry — tutejsza pszenica daje 8 do 10 raz tyle, ile się posieje. Dodaję, że „Polonium" wymaga jednak dobrej ziemi i pielęgnacji. Ponieważ moje doświadczenie z „Polonium" na Południu było pierwsze — należy odczekać następnych lat przed wydaniem ostatecznego sądu. W każdym razie, znajomym moim i rodakom fermerom na Południu zalecam przeprowadzenie próby z „Polonium" a nie zawiodą się.

Żegnając się z nami p. prezes Darul oświadczył:

— Nawet w najbardziej niewdzięcznych zawodach można znaleźć kęs chleba i zadowolenia, ale można to osiągnąć jedynie uporem i pracą.

J. Urban

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Piękna i młoda Niemka, lat 28 posłała do „Hamburger Allgemeine Zeitung" ogłoszenie, iż poszukuje kandydata do małżeństwa. Jako najbardziej zachęcające dane osobiste podała: „Posiadam własne mieszkanie dwupokojowe i otrzymuję miesięcznie 2 paczki amerykańskie". Na powyższe ogłoszenie zgłosiło się 2.437 kandydatów. I co tu zrobić? Komu serduszko powierzyć w takiej masie? Przypuszczalnie zorganizuje przed ostateczną decyzją wystawę fotografii.

■ Dziennik szkocki „The Presse and Journal" założony w 1748, obchodził uroczyście 200 rocznicę swego istnienia. Prasa zagraniczna wśród większości życzeń nadesłała: „Życzymy, by wszyscy redaktorzy tego pisma dożyli 300-letniej rocznicy istnienia pisma". Ciekawym było by słyszeć, jakież westchnienia były tych wszystkich, którym siwizna przyprószyła już włosy.

■ Anglia zamówiła 100 tysięcy ton pomarańcz w Hiszpanii. Niektórzy bardziej bojaźliwi Brytyjczycy odnoszą się z pewnego rodzaju uprzedzeniem do tych dostaw hiszpańskich, by przypadkiem nie znalazły się w skórkach pięknych pomarańcz barcelońskich ukryte bomby lub inne środki wybuchowe. Wszak „Irguniści" i „Stern" wielu robotników nauczyli, jak wykorzystywać dynamit, czy granaty małego kalibru... Radzimy brytyjskim konsumentom przed zjedzeniem takiej pomarańczy dobrze ją ścisnąć. Skutek nie da na siebie długo czekać.

■ Burmistrz miasta Buenos-Aires nakazał zajęcie wszystkich egzemplarzy dzieła Balzaka pt. „Fizjologia Małżeństwa". Powód... „niemoralne". Balzakowska moralność nie dla Argentyny. Tam jeszcze inna cywilizacja.

■ Rząd amerykański zniósł słynne „czwartki bez jajek", ale nadal zakazał jedzenia mięsa we wtorki. Złośliwi powiadają, iż administracja amerykańska podgiądnęła zielononóżki, iż lepiej się sprawują. Dostają więcej pszeniczki i zaczynają więcej znosić zakazanego towaru. Krowy natomiast kiepsko się zapisały, bo nie tylko, że nic nie dają, ale jeszcze domagają się lepszych racyj w paszy i napojach.

■ Najstarszą aktorką w W. Brytanii jest Miss Helen Creswell. Rozpoczęła ona karierę aktorską, mając lat 22; obecnie liczy 102 lata i ma jeszcze ochotę pokazać się na scenie. Podobno na upór kobiety nie ma lekarstwa. Nawet wiek tak poważny nie wchodzi w rachubę.

List pasterski biskupów japońskich

TOKIO. — W pierwszym liście pasterskim po wojnie biskupi japońscy oświadczają:

„Kościół zażywa dziś w naszym kraju większej wolności niż kiedykolwiek przedtem".

Lecz równocześnie biskupi zauważają: „po usunięciu wielu rzeczy złych — doba obecna przynosi nowe niebezpieczeństwa". Biskupi protestują zwłaszcza przeciw nadużywaniu słowa „demokracja", mającego służyć na usprawiedliwienie zbytniej swobody moralnej. Poza tym podkreślają, że „nie jest możliwym żaden kompromis ze zdeklarowanym wrogiem naszej religii: bezbożnym komunizmem". Biskupi wzywają kler i wiernych do propagowania nauk społecznych chrześcijaństwa, do brania udziału w akcji dobroczynnej — a zwłaszcza w Stow. św. Pawła — i do szerzenia apostolstwa intelektualnego.

List wyraża następnie wdzięczność katolików japońskich dla Papieża i katolików całego świata za udzieloną pomoc: „Ten wspaniały przykład dany przez naszych wczorajszych nieprzyjaciół wywołuje w naszych sercach najgłębsze uczucia".

Głównym celem listu pasterskiego jest nakreślenie programu przyszłej działalności. W dalszym ciągu biskupi (wszyscy urodzeni Japończycy) podkreślają, że „nigdy odpowiedzialność nasza nie była większą". Następnie list opisuje katastrofalną sytuację narodu japońskiego: zniszczenie, niedożywienie a często i głód, wzrost chorób, nieobecność wielu mężczyzn, przebywających jeszcze w niewoli, rozstrój systemu ekonomicznego i wzrastająca nędza klas średnich i niższych.

Jednakże biskupi dodają: „Nie powinniśmy wszakże zapominać, że większa część świata cierpi podobnie jak my i że wielu naszych rodaków nie jest bez winy w wywołaniu wydarzeń, które spowodowały obecny chaos".

List zajmuje się następnie zagadnieniami społecznymi: „Jest rzeczą zasadniczą ustalenie prawdziwej sprawiedliwości społecznej... Naszym pierwszym obowiązkiem jest współpraca z rządem przy zwalczaniu czarnego handlu... Jedynym środkiem dla stawienia czoła trudnościom jest ciągła praca... Nawet wierni często nie znają śmiałych i przewidujących zasad społecznych, wypowiadanych przez Papieży. Główna przyczyna naszych obecnych nieszczęść leży w niezadowoleniu i braku miłosierdzia".

Mówiąc o konkretnych zagadnieniach społecznych, biskupi oświadczają, że proletariat pracujący ma prawo żądania umów zbiorowych a nawet wywołania strajku, jeśli nie może osiągnąć innymi środkami zadośćuczynienia swych słusznych żądań.

Równocześnie biskupi ostrzegają naród przed zręcznymi agitatorami, podżegającymi do walk klas i potępiają teorie, poświęcające wolność na korzyść nieosiągalnej równości, niezależność na rzecz niemożliwego zabezpieczenia i podporządkujące wszystkie walory duchowe prawom ekonomicznym.

Biskupi piszą w tym przedmiocie, co następuje:

„Większa część naszego narodu nie posiada podstaw, na których by mogła wyrobić sobie pojęcie o świecie, nie posiada miary wartości. W czasie krótkiego okresu fanatyczny nacjonalizm zajął u wielu miejsce wiary i religii. Klęska naszego narodu wykazała, że nie można polegać jedynie i tylko na ideałach ziemskich". Lecz zagłada spowodowana ciężkimi błędami — pociągnęła za sobą pustkę. Przychodzą fałszywi prorocy, rzucają zwodnicze hasła a nasz poczciwy lud jest narażony na wprowadzenie go znowu na błędne drogi. Ludzie wierzący nie dadzą się bez wątpienia uwieść prymitywnej doktrynie komunizmu, lecz i oni nie będą zawsze w stanie rozpoznać jasno tej samej trucizny w materializmie i w pozytywizmie naukowym, które pośrednio otwierają drogę komunizmowi.

Błędy duchowe wynikają z błędnych idej moralnych. Upadek moralności jest jednym z najbardziej smutnych zjawisk w dzisiejszej Japonii. Wielu ma na ustach słowo „demokracja", lecz niewielu jest takich, którzy są świadomi tego, że demokracja to nie jest tylko sprawa organizacji i powierzchownej procedury. Demokracja jest wykwitem cywilizacji chrześcijańskiej. Ona nie rozwinie się w Japonii prędzej, nim my nie zastosujemy w naszym życiu zasad chrześcijańskich".

„Oczywiście, katolików japońskich jest tylko mała ilość. To co my możemy uczynić w kierunku wpłynięcia na losy narodu — to będzie bardzo mało", — przyznają biskupi". „Lecz my mamy bardzo silną wiarę, która może poruszyć góry"... dodają. „Potęgą naszej wiary w Boga i Jego Kościół wzniecimy światło wśród mroków cierpień materialnych i moralnych naszej ukochanej Ojczyzny"! (C.I.C.)

Walka o stolicę Mandżurii

Nankin. — Wojna w Chinach i Mandżurii przybiera coraz bardziej niepokojące rozmiary. Pod Chang - Chungiem chińskie wojska komunistyczne przeprowadzają wielkie koncentracje. Drugie większe zgrupowanie wojsk czerwonych odbywa się pod Mukdenem, a trzecia kolumna wojsk komunistycznych znajduje się 100 km. na północny zachód od Mukdenu.

Zacięte walki, jakie komunistyczna armia staczała w ciągu całego roku na terenie Mandżurii, doprowadziły do zniszczenia w 1947 roku 3 tysięcy km. torów kolejowych.

Wojska marszałka Czang - Kai - Szeka, które są w złej sytuacji w Mandżurii, miały natomiast pewne osiągnięcia w prowincji Hopei, oraz w sąsiadujących, centralnych obszarach Chin.

ATENY. — Sztab grecki wydał komunikat, iż począwszy od 6 stycznia br. wszystkie samoloty cudzoziemskie przelatujące ponad bazą morską w Salaminie będą ostrzeliwane bez ostrzeżenia.

Czy nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu?

(Foto: Keystone)

Nowy Jork. — Krążą tutaj pogłoski o bliskim mianowaniu p. Allena'a Dulles'a następcą p. Jefferson Cafery na stanowisku ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu. P. Allen Dulles jest młodszym bratem p. John Foster Dulles'a.

Przyszły ambasador Francji przy Watykanie

(Foto: France-Clichés)

P. Francisque Gay, jest wymieniany jako przyszły ambasador Francji przy Watykanie

Wynurzenia Marsz. Tito na temat przywiązania do wiary chłopów jugosłowiańskich

ZURYCH. — Według miesięcznika „Orientierung" z Zurychu, zacytowanego przez jedną z agencyj katolickich, marszałek Tito miał się wypowiedzieć na jednym z tajnych zebrań Komitetu Wykonawczego Partii Komunistycznej, które się odbywało w Zagrzebiu, iż chłopi jugosłowiańscy są bardzo uparci, i że nie można odebrać im wiary w Boga i Matkę Boską. Miał również oświadczyć, iż wiele trudności należy przypisać postawie religijnej narodu, i przyznać, że gdyby pewnego dnia księża wezwali chłopów do powstania, ci powstaliby w 100 procentach. (C.I.C.)

Uprawnienia Niemców w zachod. Niemczech

mają być rozszerzone

Frankfurt n/M. - We Frankfurcie n/M. odbyła się 2-dniowa konferencja 8 premierów niemieckich w zachodnich Niemczech przy udziale gubernatorów wojskowych amerykańskiego i brytyjskiego tj. generała Claya i Robertsona, Lorda Pakenhama, jako też licznych przedstawicieli administracji niemieckiej i doradców brytyjskich i amerykańskich.

Celem tej konferencji jest omówienie rozszerzenia uprawnień urzędników niemieckich w przyszłej administracji obu połączonych stref anglosaskich, czyli w tz. „Bizonii". Ponadto konferencja zajmie się programem gospodarczym dla Niemiec zachodnich oraz omówieniem pozycji Rady Gospodarczej w strefach zachodnich.

Strajk w Hamburgu rozszerza się

HAMBURG. — Strajk 6 tysięcy robotników portowych, jaki wybuchł w Hamburgu od trzech dni, trwa w dalszym ciągu. Port jest nieczynny, a 50 statków przybyłych z surowcami dla przemysłu niemieckiego oraz z żywnością dla górników, stoją niewyładowane. Na znak solidarności ze strajkującymi robotnicy z Kolonii, Duisburgu, Essen i Duesseldorfu przerwali pracę. Strajkujący domagają się podwyżki płacy o 30%, zwiększenia racyj żywnościowych oraz przydziałów niektórych sort odzieżowych oraz obuwia.

Podstęp wojenny Hitlera

Norymberga. — W czasie procesu Kruppa w Norymberdze, został przeczytany rozkaz Hitlera ujawniający jeden z licznych podstępów wojennych Führera. W rozkazie tym, w czerwcu 1941 r., niecałe 15 dni przed zaatakowaniem Rosji przez wojska niemieckie, Hitler wydał rozkaz mówiący, że rosyjskie zamówienia wojenne ma się wykonywać przed zamówieniami Wehrmachtu.

Rozkaz ten miał dwa cele: w pierwszym rzędzie miał zakryć prawdziwe zamiary szefa III-ciej Rzeszy, z drugiej strony pozwalał na odbieranie wielkich ilości żywności, jakie Związek Sowiecki dostarczał wówczas Niemcom.

Rommel popełnił samobójstwo na rozkaz Hitlera

Monachium. — Żona byłego marszałka Rommla oświadczyła, że mąż jej popełnił samobójstwo na wyraźny rozkaz samego Hitlera. W pamiętnym dniu — było to w Erlange, w pobliżu Ulm, — męża jej odwiedziło dwóch generałów Meisel i Brughoff, którzy odbyli z nim 15 minutową konferencję. Po rozmowie Rommel oświadczył, że za 15 minut nie będzie żył. Wyjechał on następnie samochodem z gen. Meiselem, który po powrocie oświadczył Rommelowej, że mąż jej otruł się.

Bankowcy włoscy jeszcze nie podjęli pracy

Rzym. — Strajk bankowców włoskich trwa od kilku dni. Około 60 tysięcy urzędników i funkcjonariuszy nie powróciło jeszcze do pracy. Rozmowy przedstawicieli Związków Zawodowych z włoskim ministrem Pracy nie doprowadziły dotychczas do pozytywnych wyników.

Sekretarz włoskiej C.G.T. za współpracą z komunistami

Rzym. — W czasie przemówienia na Kongresie partii komunistycznej w Mediolanie, Di Vittello, sekretarz włoskiej partii komunistycznej powiedział, iż włoska C.G.T. współpracuje ściśle z partią komunistyczną, jeśli chodzi o obronę włoskiego świata pracy, choć nie miesza się do żadnych wystąpień politycznych.

Manifestacje we Włoszech

RZYM. — W dniu 6 stycznia br. doszło do większych manifestacyj chłopów włoskich, zgromadzonych w okolicy Gravina niedaleko Bari na południu Włoch. Interwencja policji uniemożliwiła manifestantom odbycie wiecu pod gołym niebem. Kilkudziesięciu agitatorów komunistycznych zostało aresztowanych.

Agitacja komunistyczna stara się także szerzyć podniecenie wśród żołnierzy zmobilizowanych z rocznika 1945-go na skutek decyzji rządu, który zatrzymał ich nadal w szeregach wojskowych.

W kołach rządowych przewiduje się wprowadzenie sądów wojennych.

MEKSYK. — We wtorek zanotowano trzęsienie ziemi w Mexico-City. Wstrząsy były tak znaczne, iż kilka domów zostało uszkodzonych.

Ból zębów

Bolą cię zęby? Wijesz się z bólu i zaciskasz bezsilnie pięści, jakbyś chciał wywrzeć zemstę nad całym światem. Nic to nie pomoże. Lekarz - dentysta może ci tylko zaradzić: założy opatrunek lub wyrwie ząb. I to wszystko. Takie proste, a tyle kosztuje cierpień i zachodu. Ale nie martw się. Wkrótce będzie lepiej. Nikt z ludzi nie będzie chorował na zęby. Znaleźli się uczeni lekarze - dentyści, którzy postanowili położyć kres temu ludzkiemu cierpieniu. W jaki sposób? Posłuchajcie.

Wiemy, że zęby pełnią ważną rolę w człowieku. Miażdżą pokarm, który przedostaje się następnie do jelit i żołądka. Siła naszych zębów jest ogromna. Ząb wywiera nacisk od 15 do 30 kg., przedtrzonowy od 15 do 40 kg. a trzonowy od 60 do 120 kg.

Do najczęstszych chorób zębowych należy próchnienie zębów. Do walki z tą chorobą wystąpili dwaj dentyści marynarki amerykańskiej, kpt Schantz i komandor Scrivener.

Jak wiadomo, że na powstanie próchnienia mają wpływ zaburzenia gruczołów dokrewnych witaminy C i D oraz zawód i odżywienie. Próchnienie zębów jest chorobą zawodową piekarzy, młynarzy, cukierników oraz ludzi, którzy jedzą wiele ciast i słodyczy.

Kapitan Schantz i komandor Scrivener stwierdzili na podstawie długoletnich badań, że ślina ludzka zawiera bakterie, chroniące zęby przed próchnieniem. Bakterie te przebywają stale w naszej jamie ustnej i mają zadanie ochronne. Człowiek jednak przez nieumiejętny tryb życia te dobrotliwe bakterie niszczy i sam sobie sprowadza chorobę.

W tej chwili chodzi o znalezienie recepty na pastę do zębów, któraby podtrzymała bakterie ochronne, a niszczyła bakterie wywołujące próchnienie. Kiedy taka pasta będzie wynaleziona — znikną choroby i ból zębów. Zęby będą się zużywały bezboleśnie tak, jak z wiekiem zużywa się nasz organizm.

A więc cierpmy spokojnie, z nadzieją, że jutro skończą się nasze cierpienia.

P. G.

30) (Ciąg dalszy)

— Niech pani przypilnuje, żeby Baby dostała swój tran! — upominała pani Bever-Hansen.

— Proszę napalić w piecu koło ósmej! — wołała pani Bech.

— Niech Helga, proszę, przygotuje dla mnie kąpiel, gdy wrócę — wołała Lala.

Potem konie ruszyły, sanie skręciły za róg i zniknęły. Tak wyglądała rzeczywistość. Ale daje ona czasami odszkodowanie. Mianowicie bynajmniej nie jest nudno zabawiać Baby i Aleksego Bever-Hansen, gdy się ma tak uroczego pomocnika. Już wiesz, kogo mam na myśli...

Baby i Aleksy są przepysznymi bąkami.

W pierwszej chwili ma się ochotę zchrupać je razem z kośćmi i z włosami, takie są urocze i czarujące, ale po kwadransie najchętniej rzuciłoby się im na głowy coś ciężkiego. Najgorsze jest ich metodyczne i energiczne używanie łez i wrzasku. Jeżeli Baby, która jest starsza i przyzwoitsza, chce na chwilę przestać, Aleksy zaraz dopinguje ją do nowej walki. Niejednokrotnie słyszałam podczas ich czterodniowego pobytu, jak ten smyk, nie większy od dużej lalki, szeptał swej siostrze do ucha:

— Dostaniemy to, czego chcemy, jeżeli będziemy głośno wrzeszczeć!

I robią to według wszelkich prawideł sztuki tak długo, dopóki całe otoczenie w promieniu kilometra nie nadaje się do umieszczenia w zakładzie dla nerwowo chorych.

Gdy się tych dwoje rokujących wielkie nadzieje potomków pozbawiło przejażdżki saniami, nie łatwo wynaleźć dla nich odpowiednie odszkodowanie. Nie można ich tak łatwo przekupić, jak nas dwie, Greto droga, gdyśmy nasze święte prawo dziecka: wykrzyczeć się ze wszystkich sił, sprzedawały za kilka groszy albo garść cukierków.

Nawet pomarańcze, ani woda sodowa z sokiem nie wywierają na Baby i Aleksym dodatniego wrażenia; doskonale wiedzą, jaką cenę ma ich milczenie. Przy słowie: tort z kremem, może milkną na sekundę, żeby prędko się zastanowić, ale gdy tylko propozycja ta jest rozważona i zdyskwalifikowana, jako zbyt tania, rozpoczynają z odświeżonymi siłami, wychodząc z właściwego założenia: bezwątpienia są lepsze rzeczy na świecie niż tort z kremem, napewno dostanie się je, jeżeli będzie się dostatecznie głośno wrzeszczeć nadal. Zagrozić im, że się je zbije, jest wykluczone, bo matka surowo poleciła obchodzić się z nimi jaknajłagodniej.

Tego dnia powierzono mi — mimo wszystko — jako dowód szczególnej łaski, pieczę nad dwojgiem tych zachwycających, słodkich dzieci. Dobrotliwie zaofiarowałam im zużytkowanie swoich różnorodnych talentów; może chcą, bym zatańczyła z nimi, coś narysowała, opowiedziała bajkę, coś zaśpiewała?... Ironiczny wrzask z najgłębszych głębin brzucha był jedyną odpowiedzią.

Zaproponowałam, że zabawimy się w ojca i w mamę, weźmiemy sanki i przejedziemy się trochę, a może spróbujemy bawić się w ślepą babkę?.... Wszystko daremnie....

Tylko beczenie. Bezustanny ryk i wrzask.

Laurenta wsadziła głowę w drzwi, pytając, czy może ktoś tu zarzyna prosiaka, ale natychmiast wycofała się, nie próbując mi okazać najmniejszej pomocy; bowiem zna tę parkę z poprzednich wizyt. Już się zgodzili przystać na nową propozycję, a mianowicie całkowicie rozebrać mój stary budzik i zepsuć go, ale natychmiast żałowali, że się zgodzili i zaczęli na nowo wrzeszczeć. Gdyby nie nasz czarujący szofer, który w tym momencie wyłonił się jak deus ex machina, obydwa te słodkie aniołeczki byłyby zawarły znajomość z moją żelazną pięścią. Frigaard widocznie wyczuł, że musi się uciec do niezwykłego środka, bo inaczej katastrofa będzie nieunikniona. W przejściu pochwycił Baby, zgrabnym ruchem posadził sobie na ramieniu i tańczył z nią po całym podwórzu, aż beczenie zamieniło się w radosny śmiech. Potem zrobił to samo z Aleksym i tak na zmianę, aż oboje zupełnie zapomnieli, że istnieje jakiś powód do płaczu.

— To wcale nie jest trudno — powiedział i ulotnił się znowu. Nie masz pojęcia, jacy mężczyźni w takich chwilach są zarozumiali i pewni siebie.

Ale właściwie wcale nie chciałam Ci tego opowiedzieć — masz sama chyba dość historyj z bachorami...

(Ciąg dalszy nastąpi)

STYCZEŃ
10
Sobota

Dziś: Wilhelma bisk.
Jutro: Honoraty p.
Pojutrze: Arkadiusza

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Cecha Dnia

Wiele rzeczy ginie dziś w świecie, a szczególnie w Europie.

Prasa francuska donosi, iż 180 do 230 wagonów sypialnych oraz wozów restauracyjnych, należących do Towarzystwa „Wagons - Lits - Coock'a" zginęło gdzieś na trasie: Paryż - Praga - Warszawa - Moskwa, wskutek czego nie można więcej wysyłać wozów wygodnych dla pasażerów, udających się do Europy wschodniej.

Niektórzy powiadają, iż ginięcie wagonów „Coock'a" trwa już od 1945 r. i tu i ówdzie na Wschodzie stanowią one sypialnie, a nawet kasyna oficerskie dla wysoko postawionych figur wojskowych. Straty w ten sposób poniesione oceniane są przez francuskich właścicieli na dwa miliardy franków.

Dowcipni twierdzą, iż są to „pożyczki" biednej Europy wschodniej u bogaczy zachodu.

Francuska prasa humorystyczna dowcipkuje na ten temat i oświadcza, iż wagony sypialne „Coock'a" zatrzymane zostały jako zastaw za tysiące ton kawioru, jaki przywieziono do Paryża z Rosji i za wódkę z Warszawy.

Właściciele kawiarń i restauracyj paryskich, gdzie przybywali smakosze astrachańskich i czarnomorskich kawiorów i wódki polskiej, mają nielada zmartwienie, ponieważ z braku dostaw tego tak cennego towaru, klienci przestali przychodzić. Obeznani powiadają, iż w Warszawie zaś za butelkę dobrego koniaku francuskiego, można kupić dwie butelki polskiej „siwuchy". A za 10 paczek papierosów „Gauloises" sprzedają Warszawiacy kilogram kawioru, kupionego uprzednio u żołnierzy lub u kupców rosyjskich.

Humoryści paryscy pocieszają zmartwionych właścicieli wagonów oraz restauracyj, iż być może niedługo Wielka Czworka znowu nawiąże bliższą łączność i sprawy wagonów sypialnych i kawioru zostaną załatwione ku zadowoleniu wszystkich stron zainteresowanych.

Wzmocnienie nadzoru nad administracją wewnętrzną celem zapewnienia porządku publicznego we wszelkich okolicznościach

PARYŻ. — Rada Ministrów, obradująca w środę pod przewodnictwem prezydenta Auriola, zatwierdziła projekt nowego statutu „generalnej inspekcji administracji wewnętrznej".

Nowy statut inspekcyjny przedstawił min. Spraw Wewn. Jules Moch. Statut ma wzmocnić kontrolę rządu na całym terytorium kraju. Zostaną wyznaczeni wysocy funkcjonariusze, którzy będą czuwali nad wykonaniem postanowień rządu w poszczególnych departamentach.

Rzecznik rządu, p. Abelin oświadczył, że nowe zarządzenie zapewni porządek publiczny we wszystkich okolicznościach. Ogółem w całej Francji ma zostać mianowanych ośmiu inspektorów.

Rada Ministrów zatwierdziła również mianowanie p. Babouin dyrektorem generalnym kopalń Zagłębia Saary.

Rozszerzenie systemu ubezpieczeń społecznych na rolnictwo

PARYŻ. — Ministrowie zebrani w środę pod przewodnictwem premiera Schumana rozpatrywali projekt rozszerzenia całego systemu ubezpieczeń społecznych we Francji na rolnictwo. Projekt dotyczy dodatków rodzinnych, świadczeń w razie choroby i zasiłków na starość, zmierzając do zrównania robotników rolnych pod względem korzyści z ubezpieczeń społecznych z robotnikami, zatrudnionymi w przemyśle i handlu. Sfinansowanie projektu wymaga 40 miliardów fr.

Kongres Federacji deportowanych

Paryż. — Krajowa Federacja deportowanych, internowanych oraz członków Ruchu Oporu, odbędzie trzeci kongres w Lyonie, w dniach 9, 10 i 11 stycznia.

Protestacyjny wiec kupców paryskich

(Foto: France-Clichés)
Kupcy okręgu paryskiego zebrani na wiecu w Welodromie Zimowym, protestowali przeciw daninie nadzwyczajnej.

Wieści z Polski

P.P.S. w Polsce czci pamięć przyjaciela Bismarka

Warszawa. — W naczelnym organie pp. Cyrankiewicza, Szwalbego i towarzyszów czytamy:

„We Wrocławiu odnaleziono grób Ferdynanda Lassalle'a, jednego z pierwszych teoretyków, a zarazem organizatorów ruchu robotniczego w Niemczech. Na początku drugiej połowy 19-go wieku wpływ Lassalle'a na kształtowanie się ideowego oblicza proletariatu niemieckiego był bardzo duży. **Marks, który za życia Lassalle'a często z nim polemizował i zwalczał jego niesłuszne poglądy,** po śmierci Lassalle'a (w 1864 r.) oddał hołd jego zasługom.

Zbierający się w przyszłą niedzielę we Wrocławiu Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej **uczci pamięć Lassalle'a.** W ten sposób podkreślony zostanie **związek naszej Partii z pionierami ruchu robotniczego.** W ten sposób uwydatniona zostanie łączność Polskiej Partii Socjalistycznej **z międzynarodowym proletariatem.**

Tak się złożyło, że wśród pionierów socjalizmu było **wielu Niemców,** jak np. Marks, Engels, Lassalle i in. Nasza nienawiść do barbarzyńców hitlerowskich nie może w niczym zmienić naszego stosunku do tych **wielkich nauczycieli socjalizmu.**

Uczymy się na ich dziełach, realizujemy ich idee, czcimy ich pamięć.

Twierdzimy, że to raczej **my, polscy socjaliści, jesteśmy kontynuatorami ich działalności, a nie niemieccy „socjaliści" spod znaku Schumachera.** I dlatego grób Ferdynanda Lassalle'a na ziemi polskiej otoczony będzie opieką ze strony Polskiej Partii Socjalistycznej".

* * *

Tak pisze warszawski „Robotnik" w brew prawdzie i historycznej rzeczywistości. Lassalle bowiem **był nie tylko przeciwnikiem Marksa, ale wszechniemcem i przyjacielem Bismarka,** ponieważ tak jak Bismark chciał znieść federację niemiecką i **zjednoczyć Niemcy pod przewodem Prus.** O przyjaźni Lassalle'a z Bismarkiem i częstych spotkaniach uczy każdy niemiecki przewodnik historyczny. Fakty wykozują przeto jasno, że **Schumacher jest kontynuatorem działalności Lassalle'a,** który zresztą na mocy swojej przyjaźni z Bismarkiem obracał się w międzynarodowych kołach arystokratycznych i padł w pojedynku o kobietę z ręki książęcego rywala.

Robienie z Lassalle'a bohatera P.P.S. jest **nowym dowodem straszliwego zakłamania panującego w Polsce,** niczym nie ustępujące zakłamaniom sanacyjnym.

Repatriacja

Warszawa. — Jak podaje Urząd dla Spraw Repatriacji w roku 1947 wróciło z Zachodu do kraju 180 tysięcy repatriantów, przeważnie z Niemiec.

Byk w nocnym lokalu

Warszawa. — Do nocnego lokalu „Oaza" przy ul. Targowej na Pradze wpadł nocą byk. W czasie, kiedy zabawa odbywała się w najlepsze, a goście śpiewali pod takt orkiestry, rozległ się brzęk tłuczonych szyb a w wybitym oknie ukazała się głowa byka. Byk przeskoczył przez niski parapet i przy ogólnym przerażeniu stanął na środku sali. Orkiestra przestała grać, goście w popłochu zaczęli opuszczać stoliki. Byk rozglądał się i przerażony światłem wypadł z powrotem na ulicę. Jak się okazało, była to jedna ze sztuk stada, pędzonego ul. Targową do rzeźni miejskiej. Byk, który ukrył się w pobliskim ogrodzie, został wkrótce złapany.

Fałszywe dyplomy lekarskie

Lublin. — Policja wpadła w Toruniu na trop fałszerzy dyplomów i świadectw szkolnych. Szajka fałszerska, której centrala znajdowała się w Lublinie, sprzedawała za wysokie sumy podrobione **dyplomy lekarskie uniwersytetu w Heidelbergu** oraz świadectwa maturalne gimnazjum w Zbarażu i Wieliczce. Dotychczasowy przebieg śledztwa wykazuje, że większą ilość fałsyfikatów zdołano rozprowadzić już po kraju.

Ponieważ podał prawdziwe wiadomości

Kraków. — W Wojskowym Sądzie Rejonowym odbyła się rozprawa przeciwko strzelcowi Tadeuszowi Lenikowi, oskarżonemu, iż w lipcu ub. r. podawał „fałszywe" (czytaj prawdziwe) wiadomości o głosowaniu w czasie referendum ludowego. Wyrokiem Sądu Lenik skazany został na 5 lat więzienia.

Za współpracę z Niemcami

Poznań. — Na ławie oskarżonych S. O. zasiedli 24-letni Henryk Superski, i 21 letni Henryk Wojtko, którzy natychmiast po wkroczeniu wojsk niemieckich na tereny Polski zgłosili swoje przystąpienie do utworzonego przez władze okupacyjne Związku Ukraińców, oraz występowali wrogo w stosunku do Polaków.

Przewód sądowy wykazał, że Superski bił Polaków, odbierał akordeony, doprowadział do komisariatu za przekroczenie godziny policyjnej, oraz wstąpił do tzw. Ukraińskiej Formacji SS-owców.

Wojtko bił Polaków i lżył ich.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Superski skazany został na 6 lat więzienia oraz konfiskatę majątku, zaś Wojtko na karę trzech i pół roku więzienia.

Jubileusz kapłana

Bydgoszcz. — Parafia farna przeżywała uroczystość 25-lecia kapłaństwa swego duszpasterza i odnowiciela matki kościołów bydgoskich — fary, ks. prob. Franciszka Ksawerego Haneita.

Tablica pamiątkowa ku czci generała Sikorskiego

Rzeszów. — W gromadzie Tuszów Narodowy, gdzie urodził się śp. gen. Władysław Sikorski, nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej na domu rodzinnym generała. Po uroczystym nabożeństwie, odsłonięcia tablicy w imieniu starosty powiatu dokonał prezes miejscowego SL Kordaś.

Nie siadać do pociągu jadącego !

Wrocław. — Pod koła wagonu dostał się w czasie wsiadania do pociągu na dworcu Głównym we Wrocławiu 17-letni Jan Zatorski, pracownik cukrowni w Łagiewnikach Śląskich. Pociąg został zatrzymany i nieszczęśliwego wydobyto spod kół. Doznał on zmiażdżenia prawej nogi.

Nowa kolumna Zygmunta w Warszawie

Nysa. — Histotyczny symbol Warszawy — kolumna Zygmunta — została jak wiadomo, zniszczona przez Niemców w 1944 r. Sama kolumna uległa rozbiciu na szereg kawałków. Rozważano możliwość rekonstrukcji kolumny przez pospinanie poszczególnych kawałków przy pomocy specjalnych wiązań żelaznych. Operacja ta nie będzie już jednak potrzebna, ponieważ Warszawa otrzymała w darze od Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Odbudowa" w Katowicach piękny blok granitowy, z którego wytworem społeczeństwa, a tylko zależnie od układu sił społecznych służy ona różnym klasom — i różnym gustom. W ustroju kapitalistycznym sztuka jest towarem, przedmiotem kalkulacji kupieckiej. Dziś chcemy przejść do okresu planowania sztuki i kultury, chcemy uczynić ją wielką, tak jak wielkie są czasy, które przeżywamy. Stąd dążenie do opieki państwa nad producentem i konsumentem sztuki. Dziś brzmi to często jak frazes, bo państwu brak środków dla zrealizowania w całej pełni tych postulatów. Niemniej faktem jest, że w momencie **gdy ludzie jeszcze nie dojadają,** państwo demokratyczne rozpoczęło planową pracę nad wszechstronnym rozwojem kulturalnym i artystycznym.

Tak mówił p. Polewka, a nauczyciele z pewnością myśleli sobie, że ich wychowuje sie w Polsce pepeerowskiej na estetów i artystów, ale głodowych!

W Zakopanem i Krynicy doskonałe warunki zimowe

Zakopane. — Pod koniec grudnia padał nieomal bez przerwy śnieg i warunki śnieżne uległy znowu wybitnej poprawie. Na Kasprowym warstwa śniegu przekroczyła już 1 m. Temperatura spadła już do —20° C, podniosła się następnie do —6° C.

Prócz narciarstwa dużym zainteresowaniem cieszy się sport łyżwiarski, którego zwolennicy korzystają z przebudowanego i b. dobrze urządzonego lodowiska przy ul. Kościuszki. Na lodowisku tym trenują hokeiści Wisły.

Do Zakopanego przybył zagraniczny trener dla polskich narciarzy Norweg Erik More. Jest to jeden z wybitnych przedstawicieli młodej generacji skoczków norweskich, szczycących się doskonałymi skoczkami jak bracia Ruudowie. Jest on specjalistą od skoków i z pewnością przyczyni się przez poprawę stylu u naszych narciarzy do wzmocnienia szans Polski na Olimpiadzie w St. Moritz. Nasi najlepsi skoczkowie jak St. Marusarz czy Kula nie ustępowali skoczkom norweskim w długościach czy brawurze, ale jedynie w stylu.

Krynica. — Warunki śnieżno-narciarskie, na skutek padającego obficie śniegu, doskonałe. Coraz liczniejszy napływ przyjezdnych wpłynął na zwiększenie ożywienia w mieście. Mróz panuje od 10 do 20 stopni. Lodowisko na stadionie KTH jest już czynne.

Kto mieszka we Wrocławiu ?

Badania socjologiczne na terenie Wrocławia wykazały, że Wrocław jest miastem, w którym ilość mężczyzn przewyższa o 2% ilość kobiet.

Ludność Wrocławia w 40% pochodzi ze wsi, w 42% z małych miasteczek, pozostałe 18% to byli mieszkańcy dużych miast. Nie wszyscy mieszkańcy Wrocławia, pochodzą, jak to się popularnie mniema z terenów wschodnich. Największy procent wrocławian pochodzi z terenów województwa poznańskiego, 13,5% to warszawiacy, a dopiero po tym idą lwowianie, których ilość stanowi 12% miejscowej ludności.

Wrocław skupił przeważnie ludzi w sile wieku, t. zn. od 15 — 59 lat. Procentowo wyrażają to następujące liczby, dzieci do lat 14 stanowią 11,6% ogółu mieszkańców, ludzie od 15 — 29 lat — 50%, od 30 — 49 — 30%, od 50 wzwyż 0,2%.

* * *

Na terenie woj. wrocławskiego czynnych jest w chwili obecnej 100 aparatów wylęgowych, które w r. bieżącym wypuściły 200 tys. kurcząt.

Dolny Śląsk posiadał w r. 1938 5.511.429 kur, w r. 1946 — 121.661, w roku bieżącym natomiast statystyka z lipca podawała liczbę kur w woj. wrocławskim na 1.108.954, brak więc jest jeszcze do stanu przedwojennego 4.402.484 kur.

Min. Skrzeszewski wychowuje nauczycieli na estetów i artystów — głodowych

Kraków. — Odbył się tutaj Ogólnopolski Zjazd Artystyczny Nauczycieli. Zjazd ten organizował zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, ściślej Sekcja Wychowania Estetycznego tegoż Związku przy poparciu min. Oświaty Skrzeszewskiego. Otworzył zjazd jego inicjator prof. dr. Stefan Szuman. Prof. Szuman określił zjazd jako „wczasy artystyczne najwyższego gatunku". Przybyli nauczyciele — mówił — przeżyją wszystko, co Polska ma w tej chwili w sztuce najlepszego; przedstawienia teatralne, koncerty, wieczory autorskie, zwiedzanie zabytków sztuki. Zjazd sfinansowały władze państwowe co jest jak mówił prof. Szuman zgodne z obecną koncepcją wychowawczą, stawiającą wychowanie estetyczne na równi z moralnym i intelektualnym.

Cykl prelekcyj otworzył poseł Adam Polewka, który mówił o, roli wychowawczej sztuki w dzisiejszej rzeczywistości, że nie ma sztuki aspołecznej. Sztuka jest zawsze

Po wizycie u Rodaków

w Zagłębiu Montceau les Mines

(Od własnego korespondenta)

Wychodźcy polscy w obcym Kraju mają za sobą wiele przeżyć, bynajmniej nie łatwych. Ciężko musieli pracować i borykać się z najrozmaitszymi trudnościami. Większość potrafiła z podziwu godną wytrwałością przełamać wszystkie przeszkody i dostosować się do warunków.

Wytrwałość ta właśnie pozwoliła Wychodztwu stworzyć i utrzymać wszystkie organizacje, które są dla Polaków za granicą ostoją kulturalno - społeczną. Z tych organizacyj i za ich przyczyną powstała opieka duchowa, szkoła polska. Wzmogło się czytelnictwo i oświata, powstały biblioteki. Z łona Emigracji wyszła już spora ilość inteligencji, kupców i rzemieślników, drobnych posiadaczy i właścicieli, rolników, często dość zamożnych itd.

Jednym słowem, dzisiejszą Emigrację polską we Francji można już poniekąd nazwać społeczeństwem, co w oczach gospodarzy kraju, Francuzów, podnosi jej godność i stanowisko, a w oczach kraju ojczystego stawia ją jako przykład zaradności i gospodarności.

Te refleksje nasunęły mi się, gdy ostatnio wypadło mi być w zagłębiu węglowym Montceau les Mines, gdzie parę tysięcy naszych Rodaków pracuje.

Tutaj w zagłębiu węglowym Montceau, wszystko, co Polacy mają, stworzyli własnymi rękoma. Począwszy od skromnej, ale jakżeż miłej i przypominającej Polskę kaplicy kościoła w Gautherets, poprzez organizacje kościelne, społeczne i kulturalne aż do owego pułku żołnierzy, o którym wspomniał niedawno w „Narodowcu" w swojej korespondencji specjalny korespondent p.t. „Polacy w Zagłębiu Monteeau les Mines".

Polacy w Zagłębiu Monteeau les Mines cieszą się u społeczeństwa francuskiego, dyrekcji kopalń i fabryk wielką sympatią, która często okazywana była w formie pomocy do urzeczywistnienia projektów budowy życia kulturalno - społecznego, religijnego, a nawet gospodarczego. Dość liczni tutaj kupcy i rzemieślnicy polscy swoją „prosperité" zawdzięczają i w pewnej mierze także Francuzom.

Przyjezdny w zagłębie Montceau les Mines dobrze się czuje. Jeżeli chce dowiedzieć się o tutejszym życiu i stosunkach, nikt mu objaśnień nie poskąpi, wszyscy, do kogo się zwróci, chętnie mu służą informacjami, a w informacjach tych zawsze będzie brzmiała nuta optymizmu we własne siły, a co jest charakterystyczne, to to, że za małymi wyjątkami, wszyscy są ze swoich organizacyj zadowoleni i wszyscy zgodnie oświadczają, że organizacja, do której należą, cieszy się ogólną sympatir całej kolonii. Można to rozumieć, że żyją w zgodzie i nie przeszkadzają sobie wzajemnie, dążąc do jednego celu, chociaż różnymi drogami. Cel ten, to szczęśliwa Polska i jedność Polaków na Wychodztwie.

Doskonale ujął to w rozmowie, znany w Zagłębiu działacz społeczny i uczestnik walki podziemnej p. Jan Kulpiński, ceniony zarówno przez Polaków jak i Francuzów. Powiedział mniej więcej tak: „Widzi pan, ja tutejszego życia organizacyjnego nie budowałem, bo przed wojną tu nie mieszkałem. Przybyłem tutaj dopiero w czasie wojny, niemniej jednak, bardzo to życie polubiłem, jak i też wszystkich Polaków, bo zdaje mi się, że tu najmniej jest sobkostwa i prywaty, a najwięcej szczerej miłości Ojczyzny i chęci do pracy społecznej. Dlatego też po wojnie tu zostałem i chociaż ciężko muszę się borykać z życiem, jest mi tu miło" a potem dodał: „Czytamy „Narodowca". Życzę jego wydawcy p. M. Kwiatkowskiemu, aby żył 100 lat za to, że wszystko zło, jakie się działo i dzieje z odwagą wysuwa na wierzch i każe się przed nim strzec".

„Dzięki Bogu jednak, u nas w Monteeau i okolicy tego zła prawie że nie ma. Dlatego też bardzo lubię i niezmiernie cenię moich współrodaków w tutejszych miejscowościach".

W.

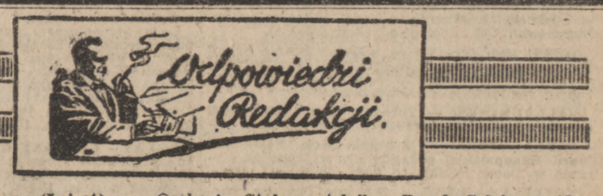

Piotr S. Espersennes (Loiret). — Osoba, która otrzymała paczkę, konstatując brak jakiegoś przedmiotu, winna wnieść reklamację w urzędzie, który paczkę doręczył. Jeśli paczka zawierała przedmioty podlegające ocleniu, to należy zapłacić. (8)

Stefan Z. Romans (Drôme). — Wysyłka pieniędzy z Polski zagranicę jest wzbroniona. (9)

P. Bauderville par Outanville (Loiret). — Wysokość podatku zależy od zarobku. Jeśli nałożona suma jest za wysoka, należy wnieść reklamację do Urzędu podatkowego. (10)

Władysław R. Noeux-les-Mines. — W sprawie rejestracji majątku w Polsce. Zwrócić się do Konsulatu Gen. R. P., 45 Bld. Carnot, Lille (Nord). (11)

777. — Zwrócić się do Konsulatu Gen. R.P., 31, rue Jean Goujon, Paris 8. (12)

Stefan C. Canisy par Hombleux (Somme). W ciągu roku były różne stawki zarobku wolne od podatku. Był okres, w którym stawką tą była suma 60.000 fr. O ile przeto Pan w tym okresie zarobił więcej niż wskazywała ustawa, wówczas za okres ten należy zapłacić podatek. Skoro wymiar podatku jest zą wysoki w porównaniu do zarobku, należy wnieść reklamację. (13)

Wiktor C. Roquevaire (B. du Rhône). — Zdeponowanych marek niemieckich nie wymienia się. Sprawa jest ściśle związana z odszkodowaniami wojennymi Niemiec dla Francji. Związek b. jeńców interweniował już kilkakrotnie u władz, celem uzyskania zezwolenia na wymianę tych marek na franki. (14)

Antoni Z. Graincourt (P.-de-C.).—Za 1000 franków otrzymuje się obecnie (przy wysyłce do Polski przez Bank P.K.O. 3.348 złotych. — Wyjazd na urlop do kraju jest możliwy. (15)

Marceli S. Salles Lavalette (Charente).— Konwencja polsko - francuska w sprawie rent dla inwalidów wojennych z lat 1939/45, weszła w życie. Podanie o jej przyznanie należy złożyć w Konsulacie R. P., 10, rue Ninan, Toulouse (Haute Garonne). (16)

Stały czytelnik z Pas-de-Calais. — Na otwarcie piekarni konieczne jest zezwolenie Izby Handlowej. Podanie należy przesłać do Chambre de Commerce à Béthune. Pomocy w sprawach związanych z uzyskaniem licencji, może Panu udzielić Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, 24, rue de la Gare, Lens (P.de C.). (17)

Michalina V. (Aisne). — Wyjazd do Ameryki będzie możliwy pod warunkiem, że Pani uzyska na to „affidavid of Suport". Poprosić brata, by taki dokument Pani przysłał. (18)

J. L. Haranvillers (S. et O.). — Reklamację należy wnieść u kontrolera podatkowego. Przy obliczaniu dochodu rocznego zlicza się razem zarobek męża i żony (19)

Michał K. Pau (Basses Pyrenées). — Sprawę należy omówić z adwokatem. (20)

Adolf Ch. Meaux (Seine et Marne). — W sprawie powrotu do Anglii. Zwrócić się do konsulatu angielskiego w Paryżu. Adres jest następujący: Consulat Général de Grande Bretagne, 39, rue du Fbg. St. Honoré, Paris, 8-ème. (21)

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie:

Komunikat Centralnego Komitetu Zbiórki Powszechnej na Pomoc Zimową Starcom

Komitet Zbiórki Powszechnej na Fundusz Pomocy Zimowej Starcom podaje do wiadomości, że akcja zbiórkowa zostanie zamknięta dnia 15 stycznia 1948 roku.

Pragnąc przyjść w jak najkrótszym czasie z pomocą naszym starcom, Komitet Zbiórki Powszechnej apeluje do wszystkich Komitetów Okręgowych, Miejscowych oraz do poszczególnych organizacji i instytucji polskich, **by wysłały do dnia 25 stycznia br. wszystkie posiadane listy zbiórkowe, wypełnione i niezużyte jak również, aby do tej daty nadesłano ewentualnie zebrane pieniądze.**

Natychmiast po 25 stycznia br. Komisja Rozdzielcza przystępuje do rozdziału zebranych sum i materiałów. Tych wszystkich, którzy do tej daty nie zwrócą list zbiórkowych, Komitet Zbiórki Powszechnej na Fundusz Pomocy Zimowej Starcom będzie uważał za osobiście odpowiedzialnych za przechowanie list zbiórkowych i ewentualnie zebranych pieniędzy.

Równocześnie apeluje się o bezzwłoczne przysłanie wniosków o pomoc przez te komisje, które dotychczas tego nie uczyniły.

Wnioski o pomoc nadesłane po 25 stycznia br. nie będą uwzględnione.

Szybki i sprawny zwrot list zbiórkowych oraz wniosków leży w interesie naszych starców, dla których natychmiastowa pomoc jest konieczna.

Centr. Kom. Zbiórki Powsz. na Fundusz Pom. Zim. Starcom

Przygody Rafała Pigułki

Rafał w polityce czynnie występuje,
Nowymi prądami bardzo się przejmuje.
„Nowocześnie" rozumie zwłaszcza demokrację
I zawsze swej partii z góry przyzna rację.

Ważnością zadania tak się przejął szczerze,
Że nawet do czynu z zapałem się bierze.
Tym zwłaszcza partii pragnie się przysłużyć,
By z zamku właściciela na zawsze wykurzyć.

Od praczki w tym celu prześcieradła zbiera
I za „ducha" w zamku skrycie się przebiera:
A gdy północ na wieży zamkowej wybija,
Rafał człapie po zamku, rękami wywija.

Łańcuchami dzwoni, przekleństwa wygłasza,
Właściciel z zamku na zawsze wystrasza. —
Ale takie inni dosyć strachu mieli
I nawet za darmo zamczyska nie chcieli.

64) (Ciąg dalszy)

W. T. CHRISTINE

KALIBER 6,35

Powieść sensacyjna

Adwokat spojrzał na niego z nieukrywanym zdumieniem.

— Chyba pan żartuje, pułkowniku?

Ale Pentham nie miał w tej chwili usposobienia dla żartów.

Wyjeżdżał w tempie całkiem przyzwoitym nie dając tym razem powodu do zgorszenia tkwiącym na posterunkach policemanom.

Kilka kwestii, które pozostały do rozwiązania na miejscu, mógł z powodzeniem załatwić pierwszy lepszy z pracowników agencji Glowby'ego.

Znojna, pełna nerwowego napięcia praca zaczęła zbliżać się ku końcowi. Koło powoli się zamykało.

Światło czyjejś gwiazdy gasło.

—:-:—

XXXI.

Zawieszenie broni

Jednak pan przyjechał pułkowniku? — we wzroku Mallone'a migotał wyraz niedowierzania.

Pentham roześmiał się w głos.

— Jak pan widzi, inspektorze, znowu pańskie przepowiednie okazały się do niczego.

— Uff — opadł ciężko na fotel przed kominkiem — a jak się panu powodziło tymczasem.

— Muszę przyznać, że całkiem podle — oświadczył ponuro Mallonę. — Zaczynam mieć już dość tego wszystkiego — sapnął —— Czy pan bardzo zmęczony, pułkowniku?

— Na moje skromne potrzeby najzupełniej wystarczająco. A o co chodzi? Chce mnie pan okuć w kajdany, czy też wydusić prawdę, gdzie schowałem narzędzie licznych mordów popełnionych w okolicy?

— Chciałem pana prosić o pięć minut rozmowy.

— Jeżeli to ma być naprawdę tylko pięć minut, niech stracę. Słucham pana.

Inspektor podszedł do drzwi, uchylił je, wyjrzał na korytarz, po czym zamknął starannie. To samo powtórzył przy drugich drzwiach.

Pentham obserwował spod oka te tajemnicze przygotowania. Mallone podszedł z powrotem ku fotelowi Penthama.

— Niech mi pan powie, na miłość boską, czy pan zastrzelił Worcey'a? — zapytał bez wstępów.

— Pytanie rzeczywiście z gatunku lżejszych — mruknął w końcu. — Daję panu słowo honoru, że to, co mi pan teraz powie, pozostanie między nami. Nie będę tego traktował jako przyznanie się. Nie wspomnę w sądzie. Chodzi mi tylko po prostu o punkt wyjścia.

— Hm.... a czy pan dotrzyma słowa?

— Może pan być tego pewien.

Pentham spoważniał. Nie oczekiwał, że Mallone zdobędzie się na tak jasny sposób postawienia sprawy.

— All right. Niech będzie. Choć właściwie nie powinienem panu odpowiadać na takie pytania. Otóż tej nocy rzeczywiście usiłowałem się dostać do pokoju Worcey'a, a potem — niespodziewanie umilkł zajmując się fajką.

— A potem? — powtórzył płonąc z niecierpliwości Mallone.

— Potem położyłem się do łóżka.

— Co pan robił dalej, pułkowniku, tej nocy? — w głosie Mallone'a brzmiało niemal błaganie.

— Hm... prawdę powiedziawszy nic specjalnego. Trochę porządkowałem w głowie rozmaite sprawy, a później zasnąłem.

— Nie wracał pan do pokoju Worcey'a?

— Nie.

— To znaczy, że nie pan go zastrzelił?

— Niestety nie. Gdybym zresztą wiedział, że panu tak bardzo o to chodzi, nie odmówiłbym panu tej drobnej przysługi.

Mallone zajrzał głęboko w oczu Penthamowi.

— Co dziwniejsze, wierzę panu — oświadczył niespodziewanie. — Jak wykazały badania daktyloskopijne, na powierzchni tego przeklętego rewolweru brak odcisków, które by wskazywały, że Worcey trzymał go w sposób odpowiedni do strzału.

— No?

— A gdyby ujął go tylko tak, jak trzymał po śmierci, pan by na pewno nie strzelał zadawalając się ogłuszeniem bez rozlewu krwi.

— Brawo inspektorze — powiedział Pentham poważnie. — Tok rozumowania nie wykazuje żadnych błędów. Tak, ma pan rację, w tym wypadku nie pociągnąłbym za cyngiel.

Inspektor pokiwał ponuro głową.

— Tym gorzej dla mnie. Bo w takim razie kto po pańskiej nieudanej wizycie wszedł do pokoju Worcey'a i zdołał wyjść po dokonaniu morderstwa przekręcając za sobą klucz tkwiący po drugiej stronie zamku?

Petham podniósł ostrzegawczo palec ku górze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nadesłane

Gwiazdka w domach polskich starców we Francji w r. 1947-48

W akcji zbiórkowej na pomoc zimową starcom czy wdowom, zaangażowane były aż trzy poważne czynniki, to jest: Czynnik społeczny (zbiorowa Emigracja), czynnik rodzinny i czynnik władz państwowych w terenie. Gwiazdka ani św. Mikołaj nie zajrzeli do ubogich starców w dzielnicy północnej. Czynniki rodzinne w warunkach obecnych nie zapraszają starca ojca czy matki do kolacji wigilijnej, na opłatek i dziewięć bezmięsnych potraw, które niegdyś hen przed laty wspólnie, rodzinnie spożywali; w betlejemskim nastroju śpiewaliśmy kolędy: W żłobie leży, Anioł pasterzom mówił i inne Bożego Narodzenia pieśni. Dzielono się nawet, bynajmniej nie resztkami z wigilijnego stołu z bydlętami w ciepłej oborze.

Wezwano do pomocy „Zimowej". A tymczasem zimy nie ma. Nie ma przecież 60 cm. warstwy śniegu!

Akcja zbiórkowa lekko załamała się wskutek strajków przedgwiazdkowych. Ob. Mackiewicz z łona „Sekretariatu Technicznego Powszechnej Zbiórki" wystosował błagalny „Apel" do dobrych serc Waszych i naszych, ażeby akcję zbiórkową nieco ożywić, ażeby zapoczątkowany milion franków o kilka tysięcy przewyższyć, a może drugi zaokrąglić. Pan Mackiewicz powinien był także zaapelować do Centralnego Komitetu Polskich Związków Zawodowych w Warszawie, który na ręce Komitetu Pomocy Strajkującym we Francji przekazał jak na polskie stosunki i jak na robotnicze Związki, olbrzymią wprost sumę 25 milionów fr. na ręce Komitetu Pomocy strajkującym we Francji. Jedna „atomowa" cząstka z tej kwoty, starczyłaby „Technicznej" władzy zbiórkowej ,która i bez apelu „S.O.S." podzieliłaby bez trudu między 3.000 potrzebujących zasiłku gwiazdkowego i zimowego.

Starzec z nad Prosny.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Nowi emigranci do rolnictwa francuskiego

50.000 rolników holenderskich pragnęłoby osiąść we Francji

Paryż. — Rolnictwo francuskie, jak o tym wiadomo, odczuwa poważny brak sił roboczych. Z zwolnieniem niemieckich jeńców wojennych, których wyjazd nastąpi jeszcze w tym roku, sytuacja pogorszy się. Brakujące siły trzeba będzie jednak zastąpić nowymi, prawdopodobnie emigrantami włoskimi i uchodźcami przebywającymi dotąd w Niemczech.

Krajem, który mógł by pomóc Francji w rozwiązaniu częściowym tego kryzysu jest również Holandia. Posiada ona nadmiar sił do pracy, które gotowe są wyemigrować i stworzyć sobie nowe życie w nowym ośrodku.

Jak donosi paryski tygodnik rolniczy „La Vie Agricole", (na podstawie źródeł holenderskich), liczba ochotników holenderskich do pracy w rolnictwie francuskim przekracza 50.000 osób. Są to przeważnie rolnicy wykwalifikowani, którzy poza praktyką przeszli specjalne kursy wiedzy rolniczej.

Władze holenderskie, które sprawą tą się zajmują, zgodzą się na wyjazd tych pracowników, pod warunkiem, że nie będzie się stale trzymało tych emigrantów w charakterze służby, lecz umożliwi im się osiedlenie na samodzielnych gospodarstwach, dzierżawach lub połownictwach.

LENS. — (10-lecie Tow. Filatelistycznego). — Miejscowe i bardzo ruchliwe Tow. Filatelistyczne, „Lens-Philatelique", będzie obchodziło w niedzielę 11 bm. swe dziesięciolecie istnienia. Stowarzyszenie grupuje ponad 300 osób, w tym wielu Polaków.

Już jutro w sobotę 10-go stycznia br. spotkamy się wszyscy na **BALU DRUKARZY Polskich** w sali **Gabilly**, Lens, Rue de la Gare. — Początek o 21-ej.

LENS, 12 - 14. — Walne zebranie **Tow. Najśw. Serca Jezusowego** odbędzie się 11. stycznia o godzinie 14-tej w sali p. Wernecklego.

LENS. — Walne zebranie **Koła Zw. B. żołn. 2 D.S.P. Intern. w Szwajcarii** odbędzie się 11 bm. o godz. 10-tej w lokalu p. żołnierkiewicza w Lens.

LENS, 4-ka. — **Komisja organizacyjna C.G.T. „Force Ouvrière"** zwołuje zebranie organizacyjne w niedzielę 11. stycznia o godz. 10-tej w sali p. Marchewki. Cel. Założenie sekcji polskiej.

LENS, szyb 12 - 14. — Walne zebranie **Sekcji Polskiej przy C.G.T.** odbędzie się 11 bm. o 10-ej w sali p. Wernecklego. Każdy członek winien zabrać legitymację członkowską.

SALLAUMINES. — Zebranie **Tow. gim. Sokół** odbędzie się 11 bm. o 10 u p. Kudłaszyka.

SALLAUMINES. — Zebranie **Koła Polek im. Marii Konopnickiej** odbędzie się w środę 14 stycznia w Domu Polskim o godz. 16.30.

NOYELLES s/LENS. — Zebranie **Tow. św. Barbary i św. Wojciecha** odbędzie się 11 bm. o 15 w Patronażu. Po zebraniu Tow. bierze udział w 20-ej rocznicy Chóru kościelnego „Dzwonek Marii".

AVION. — Zebranie **„Olimpii" Avion** odbędzie się w niedzielę 11. bm. o godz. 10-tej w „Metropole".

Tego samego dnia gra o mistrzostwo: Olimpia — Ruch Carvin.

LIEVIN, 3-ka. — **Rada Rodzicielska,** urządza 11 bm. uroczystość gwiazdkową w sali p. Iwanowskiego. Początek o 15.30.

Na program złożą się: Przemówienia i występy dziatwy szkolnej. Na zakończenie rozdanie podarków i loteria. Zarząd Rady R. zaprasza wszystkich Rodaków z Liévin.

BILLY MONTIGNY. — Walne zebranie **Sekcji Polskiej przy C.F.T.C.** odbędzie się 11. stycznia o 10-tej w sali Patronażu.

ROUVROY. — Zebranie **Bractwa Kurk. „Dobry Strzał"** odbędzie się 11 bm. o 17-ej w sali p. Woźniaka.

ROUVROY. — **(Z kroniki żałobnej).** — Dnia 29. grudnia 1947 r. po ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zmarł w 70-tym roku życia śp. Michał Remplakowski Zmarły był gorliwym społecznikiem i katolikiem.

Od samej młodości należał do polskich organizacyj narodowych i katolickich. Był członkiem Sokoła, F.R.E.P. oraz Tow. św. Barbary w którym wytrwał do ostatnich chwil życia. Pogrzeb odbył się 31. grudnia. Osobom, które w nim wzięły udział serdeczne „Bóg zapłać".

ROUVROY. — Walne zebranie **Tow. Kobiet im. Marii Konopnickiej** odbędzie się 14. stycznia o 17-ej w sali p. Pelczyka.

BULLY GRENAY. — **Koło muz. „Harmonia" Bully Grenay** urządza koncert 11 bm. w sali Mendia w Loos na 15-ce Lens. Początek o godzinie 17-tej. Potem zabawa.

Budżet Pas-de-Calais na rok 1948

Arras. — W dniu 12 bm. zbierze się Rada departamentu Pas-de-Calais, by obradować nad budżetem departamentu na rok 1948. Budżet ten, według opracowanego i złożonego projektu, ma wynosić ponad 2 miliardy franków.

—:-:—

AUCHY LES MINES. — Walne zebranie **Tow. św. Józefa** odbędzie się w siedzibie 18. stycznia o godz. 14-tej.

BARLIN. — **Zarząd Tow. gim. Sokół.** Prezes: Lewiński Antoni; sekr.: Wcześniak Jan; skarb.: Koczorowicz Franciszek; naczelnik: Waligóra Stefan; chorąży: Mikuda Bogusław; rew. kasy: Tabaka Edw. i Pera Edw.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na adres sekretarza: Wcześniak Jan, 46, Vieux Corons, Barlin (P. de C.).

Ćwiczenia gniazda odbywają się dla starszych we wtorek i piątek o 17; dla młodzieży w czwartek od 18 do 19; dla druhen starszych w poniedziałek i czwartek od 19 do 20; dla młodszych w czwartek od 17 do 18.

Grono techniczne: naczelnik Waligóra Stefan; podnaczelnicy: Tabaka St. i Koczorowicz; gry sport. i lekkoatletyka: Waligóra Cz.; kierownik sprzętu Waligóra Cz. i Ptak Cz., dla młodzieży: Magott Ant. i Tabaka St.; dla druhen, kierownik: Uliński Sylwester.

Świetlica Gniazda jest otwarta dla wszystkich ćwiczących od godz. 17-ej w każdy dzień.

BRUAY - CALONNE RICOUART. — **Okręg III. K.S.M.P. m. ż.** urządza w niedzielę dnia 11. I. 48 r. w Calonne-Ricouart zabawę u p. Pokojskiej. Początek o godz. 19-tej.

Podczas zabawy strzelanie do tarczy o nagrody.

DIVION. — Walne Zebranie **R.P.O.O.** odbędzie się w środę 14 bm. o 16 w sali p. Croena. Rew. kasy winni przybyć o 15.30.

MARLES LES MINES. — **Walne Zebranie Inwalidów Wojennych** odbędzie się 11 bm. o godz. 10. w lokalu kol. Kmiecika.

MARLES LES MINES. — **Zarząd K.S.M.P.-M.** zawiadamia wszystkich druhów iż w niedzielę 11 bm. o 11 odbędzie się uroczysta msza św. z podziękowaniem za opiekę nad Stowarzyszeniem i prośbą o łaski: pomyślność i błogosławieństwo Boże dla ks. prof. K. Czajki, patrona Stow., który z polecenia wyższych władz duchownych opuszcza teren tutejszy i udaje się na stanowisko Dyrektora Zwiąku K.S.M.P. w Belgii.

Zbiórka w Patronażu Polskim o godz. 10.30. Po nabożeństwie zebranie nadzwyczajne w sprawie gwiazdki.

MARLES I AUCHEL. — Dzieci z szkoły polskiej odegrają Jasełka w niedzielę 11 bm. o 16 w sali Patronażu francuskiego w Auchel (rue Temple). Zaprasza się wszystkich Rodaków z Marles i Auchel oraz Radę Rodzicielską wraz z nauczycielstwem.

AUCHEL. — Zebranie **K.P.H.** odbędzie się 11. bm. o godz. 15-tej u p. Rzannego.

* * *

W składzie zarządu K.P.H. już podanym, adres sekretarza p. Rybarczyka Józefa winien być 35, rue de Valence, Marles.

CARVIN. — Walne zebranie **Tow. gimn. „Sokół"** odbędzie się 11. bm. o 10.30 w sali kopalnianej. Rewizorzy kasy o 10-tej. **Zarząd.**

CARVIN. — **Komitet Tow. Miejscowych** urządza 11. stycznia o godz. 18-tej w sali kopalnianej na Plantigeons gwiazdkę dla dzieci członków towarzystw wchodzących w skład Komitetu. Program bardzo urozmaicony. Na zakończenie zabawa.

Komunikat Zw. Pol. Kół Śpiewaczych

Nawiązując do ostatniego komunikatu Sekretariatu Zw. dzielę się z ogółem śpiewaczym wiadomością, że w tych dniach wpłynęło z Wlkp. Zw. Śpiew. w Poznaniu kilka egzemplarzy organu śpiewaczego „Życie Śpiewacze". Jest to ostatni numer za rok 1947. Koła śpiewacze lub poszczególni śpiewacy - członkowie Zw. Śpiewaczego na tutejszym terenie, których powyższy organ by zainteresował (a powinien zainteresować) mogą takowy zamówić w Sekretariacie Związku.

Jak już poprzednio zaznaczono, w powyższym organie znaleźć można dużo ciekawych wiadomości z ruchu śpiewaczego w kraju, oraz z terenów emigracyjnych.

Między innymi z ostatniego np. Nr. dowiadujemy się o wznowieniu działalności przez Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych w Kraju, które jednoczyło w sobie wszystkie Związki śpiewacze w kraju, i poza granicami państwa polskiego, między innymi i Zw. Polsk. Kół Śpiew. we Francji.

Jak wiadomo powyższe Zjednoczenie powstało w pamiętnym roku 1925 i było czynne do 1939 łącząc 13-cie Związków. Na czele Zjednoczenia stał przez cały czas prof. Antoni Ponikowski jako prezes, pod którego protektoratem odbył się swego czasu w Douai, 10-cio letni Jubileusz istnienia naszego Związku. Sekundował mu dzielnie jako sekr. gen. dr. Jan Niezgoda, który po reaktywowaniu Zjednoczenia został obecnie obrany prezesem Rady Naczelnej.

Dyrektorem artystycznym przed wojną był znany kompozytor i wielce ceniony dyrygent Związku Mazowieckiego, prof. Wacław Lachman, którego śpiewactwo polskie we Francji miało sposobność poznać w roku 1937, w czasie pamiętnego objazdu „Harfy" warszawskiej, wśród emigracji polskiej we Francji.

Myśl o reaktywowaniu Zjednoczenia Polskich Związków śpiewaczych wysunęła się z okazji uroczystości jubileuszowych 50-cio lecia istnienia Wlkp. Związku śpiewaczego w Poznaniu, odbytych w wrześniu roku ub. Inicjatorem był faktycznie Zarząd Główny Wlkp. Zw. śpiew. z prezesem Dorożałą i prof. Kwaśnikiem na czele. Ostatnio wymieniony, jest dyrektorem artystycznym Wielkopolskiego Związku śpiew.

Zjazd delegatów poszczególnych Związków śpiewaczych w kraju, między innymi Zw. Wielkopolskiego, Śląskiego, Pomorskiego, Zachodnio-pomorskiego, Mazowieckiego, odbył się 16-go listopada ub. roku w gmachu Ludowego Instytutu Muzycznego w Łodzi, pod przewodnictwem prezesa Dorożały.

Pomiędzy wieloma najważniejszymi punktami obrad były: statut i wybór Rady Naczelnej. Projekt statutu referował prof. Stanisław Kwaśnik, dyr. artystyczny Wlkp. Zw. śpiew. Po zatwierdzeniu statutu nastąpił wybór Rady Naczelnej Zjednoczenia, do której weszły następujące osobistości z polskiego świata muzyczno-śpiewaczego: Prezes: dr. Jan Niezgoda, b. długoletni gen. sekr.; wiceprezes: dh. Witalis Dorożała, prezes Wlkp. Zw. śpiew.; dyr. artystyczny: prof. Stanisław Wiechowicz, wybitny kompozytor; sekr. gen.: mgr. W. Wroński; skarbnik: p. K. Lasocki. Członkowie Rady: pp. Fojcik z Katowic, Kadlec z Torunia; Kom. Rew.: pp. Soja z Krakowa, Szymkowiak i Maćkowiak z Poznania; zastępcy: pp. Marysz z Krakowa, Woźniak z Warszawy; delg. Związków: mgr. Ligenza — śląsk, M. Barwicki — Wielkopolska, inż. Bruski — Pomorze, K. Walter — Pomorze-Zachodnie.

Wobec faktu, że Komitet Redakcyjny organu śpiewaczego „Życie Śpiewacze" udziela ZPKś we Francji łaskawie swych stron, celem zaznajomienia śpiewactwa krajowego pieśniarskim ruchem we Francji, uprasza się wszystkie koła posiadające zdjęcia fotograficzne swych chórów, o nadesłanie takowych do Sekretariatu, skąd odesłane będą do redakcji wyżej wzmiankowanego organu, dla umieszczenia w jednym z następnych numerów.

Za Wydział: Jan Wojtkowiak, sekr. Zw.

—:-:—

Polskie Stronnictwo Ludowe we Francji

Zarząd Główny P.S.L. we Francji podaje do wiadomości wszystkim Okręgom, Kołom i poszczególnym członkom, iż w najbliższym czasie wydane zostaną nowe legitymacje członkowskie w języku polskim i francuskim, z ważnością na trzy następne lata (poczynając od 1948 r.).

Ponieważ legitymacje które posiadamy straciły swoją ważność, przeto wszyscy członkowie powinni się zaopatrzyć w nową legitymację.

Zaznaczamy, iż P.S.L. we Francji pozostaje wierne prezesowi St. Mikołajczykowi oraz prawnie wybranym władzom kierującym ruchem ludowym.

Wł. Krawczyk, prezes P.S.L. we Francji.

—:-:—

LIBERCOURT. — Walne zebranie **Młodzieży K.S.M.P.-M.** odbędzie się 11 bm. o 14. w Ochronce.

OSTRICOURT. — Walne zebranie **Związku członków b. POWN** odbędzie się 11 bm. o godz. 16-tej u pani Gallez.

PONT DE LA DEULE. — Walne zebranie **K.S.M.P. M.** odbędzie się 11 bm. o g. 15.30 w sali p. Bia.

* * *

Walne zebranie **K.S.M.P. ż.** odbędzie się 11 bm. o g. 17 w sali p. Bia.

* * *

Zebranie **Stowarzyszenia św. Barbary** odbędzie się 11 br. o g. 10(zaraz po mszy św.) w sali Patronażu.

DOUAI. — Zebranie **Koła Byłych Internowanych 2 D.S.P. Douai** odbędzie się w niedzielę 18 bm.

VIEUX CONDE. — Zebranie **Weteranów Pracy** odbędzie się 11. bm. o 14 w „Bureau Tabac".

ROUBAIX. — **Oddział Z.U.P.R.O.** urządza zabawę taneczną 11. stycznia o godz. 16-tej w Domu Polskim w Roubaix.

Pistony, kornety pistonowe, barytony
Wszelkie instrumenty dęte.
Materiał do jazz-band'u
DE BUYCK, 123, Grande Rue — ROUBAIX (15 st.)

FERRONNIERES. — Walne zebranie **Tow. Polek im. E. Plater** odbędzie się 15 bm. o 16-ej w sali p. Plaseckiego.

VALENCIENNES. — **(Przykładna kara).** — Przed sądem w Valenciennes odbyła się rozprawa przeciw dwom sprzedawcom fałszywych kart na chleb, Algerczykom Mokri i Tabet. mieszkance Roubaix, dostarczycielce tych kart, wdowie Delcourt, oraz udziałowczyni spółki, Paryżance Brunet. Sąd skazał: Mokriego na rok więzienia, Tabeta na 10 miesięcy więzienia, wdowę Delcourt na 15 miesięcy a Brunetowa na 18 miesięcy więzienia. Poza tym skazani zapłacą wysokie grzywny pieniężne.

—:-:—

Z życia Polonii w Thiers

Miejscowość Thiers (okręg Valenciennes) słynie z tego, że nazwę swą otrzymała z nazwiska pierwszego Prezydenta Republiki Francuskiej Thiers'a, a dalej, że należy bodaj do jedynej miejscowości dep. Nord, gdzie targi publiczne odbywają się w niedzielę do pierwszej godz. południa. Żaden prąd kompromisowy dotychczas nie przyniósł wspólnocie interesu narodowego czy religijnego, jakichkolwiek widocznych rezultatów. A jednak w czasie obecnych niepokojów i rozdźwięków ideologicznych w świecie u nas na emigracji, kult wiary i religijności jakby odżywał i we Francji samej i w sercach — w duszy emigrantów Polaków. Właśnie w Thiers nowszej daty ks. prob. Gaston Defaux wysłkiem wielkim zorganizował piękną uroczystość kościelną „Tydzień nabożeństwa ku czci św. Teresy". Seanse religijne udały się programowo w całej pełni. Dwóch misjonarzy pracy ks. ks. Seney i Denis dopełniało ceremonii liturgicznych, nauk i kazań. Kościół odświętnie przybrany; na dwóch kopalnianych berlinkach wyrósł nowy ołtarzyk w światła i przybory zaopatrzony. U podnóża widniały w zaszkleniu relikwie świętej, okolone piramidą zwałów węgla. Tam na Wielkim Ołtarzu umieszczono postać (figurę św. Teresy). Cały kościół wewnętrznie i ołtarze opleciono rzęsiście czerwonymi zwojami około 6.000 róż. Do tej mozolnej reprodukcji znacznie przyczyniły się Polki. Przed ołtarzykiem twarzą do ludu codziennie księża odprawiali, aż trzy Msze św. Wieczorem po zakończeniu nabożeństw i śpiewów udzielono obecnym błogosławieństwa. Ten kult ku czci św. Teresy potęgował się co dzień. Kościół przepełniony. Czterech księży słuchało spowiedzi, do Stołu Pańskiego całe setki Francuzów i Polaków przystąpiły. Byliśmy świadkami chrztu dwojga dzieci idących do szkoły. W czwartym dniu misjonarze z ks. proboszczem na czele zgromadzili na sali kopalnianej około 400 dzieci. Naprzód wysłuchały one Mszy, potem różną grą spędzali czas, a w czasie obiadowym została rozdana smaczna zupa. Gry przeważnie harcerskie. Błogosławieństwem zakończono dzień. Został również wyświetlony film w kinie. Wstęp był wolny. Inna wieczorna sensacja. W kościele światła nagle zgasają i przy reflektorze ukazują się, to górnicy z nieodłączoną ich lampą, to piekarze, biuralistka, to znów dziewczęta pracujące na kopalniach, a nad nami musią z dzieckiem na ręku ukazuje się symbol wiary Krzyż zbawienia. Był to dzień pracy. Punktem kulminacyjnym uroczystości tej, to procesja sobotnia, wieczorem z muzyką na czele. Domy ulic, okna przystrojone wspaniale różami, krzyżami, a przede wszystkim obrazem świętej. Sokolstwo w bieli kroczyło za relikwią św. Teresy. Nie brakowało nawet ogni bengalskich. Piękny efekt wzbudził w świątyni „deszcz róż".

Mszą o północy zakończono tydzień św. Teresy. W niedzielę ks. Sadowski odprawił Mszę św. i pożegnał czcicieli św. Teresy. Wiele zasług poniósł i na podzięki zasłużył sobie ks. prob. G. Defaux jak również brat Maurice.

Jedna z czytelniczek.

(Foto: Keystone)

Artystka filmowa Norma Shearer, w stroju narciarskim w stacji sportów zimowych St. Moritz (Szwajcaria).

B. mer St. Denis skazany na karę śmierci

Paryż. — Przed sądem Sekwany odbyła się rozprawa przeciw b. merowi miasta St. Denis, Marcelemu Marchalowi, oskarżonego o współpracę z wrogiem. Oskarżony, który od 1924 do 1936 r. należał do partii komunistycznej, potem współpracował z Doriotem w P.P.F., ogłosił podczas okupacji szereg artykułów na rzecz współpracy z Niemcami. W czasie odwrotu Niemców z Francji, zbiegł z nimi do Rzeszy. Został aresztowany w Sigmaringen. Sąd skazał Marchala na karę śmierci.

—:-:—

Pożar w zagrodzie wieśniaczej

Wersal. — Groźny pożar powstał w zabudowaniach zagrody wieśniaczej p. Chuin w wiosce Us pod Pontoise. Zaalarmowana straż pożarna przybyła niezwłocznie na wezwane miejsce i przystąpiła do gaszenia niszczycielskiego żywiołu.

Część zabudowań zdołała ocalić, część spaliła się, a wraz z nią 1.300 kwintali zboża.

Straty wynoszą ponad 1 milion franków.

Policja wdrożyła śledztwo by ustalić przyczyny powstania pożaru.

—:-:—

Bestialski czyn ojca

Alençon. — Wieśniak Adrienne Brionn z Saint Ouen de la Cour pod Mortagne (Orne), zabił w nocy swe trzymiesięczne dziecko, córeczkę Lucienne. Zbrodniarz został aresztowany. Jako powód swego czynu podał zdenerwowanie wywołane płaczem dziecka.

P. Marian Stachowski, b. dyrygent chóru kościoła polskiego w Paryżu, który przed kilku dniami jak o tym donieśliśmy wyjechał z Francji do Stanów Zjednoczonych na stały pobyt.

AMIENS. — Msza św. z polskim kazaniem odprawiona będzie w dniach 18. bm. i 1. lutego w kaplicy St. Martin, jak zwykle o godz. 9.30. **Ks. Zalewski.**

ALBERT (Somme). — Zebranie **O.P.O.** odbędzie się 13. stycznia o 14-ej w Domu Ludowym.

—:-:—

Holownik zatonął na Sekwanie

Rouen. — Holownik „Diligent", holujący szkutę „Marguerite Lambert", zderzył się na rzece z statkiem duńskim „Tor". Holownik został uszkodzony i zatonął. Kilkuosobowa załoga zdołała się uratować.

—:-:—

ROUEN, SOTTEVILLE, GRANDE COURONNE, PETITE COURONNE, GRAND QUEVILLY, PETIT QUEVILLY. — W niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 10-tej odprawiona będzie w kaplicy obok plebanii Msza św. z polskim kazaniem. Po południu o godz. 15-tej nieszpory z kazaniem.

MELUN. — **(Kurs języka polskiego dla młodzieży).** — Począwszy od 20 bm. odbywać się będzie kurs języka polskiego dla młodzieży pod kierownictwem miejscowego księdza we wszystkie wtorki od godz. 20 do 22, na merostwie w sali „Foyer de la Jeunesse". Apeluje się do młodych by skorzystali z tej okazji.

ORLEANS (Loiret). — **Zarząd Koła Stow. członb. 2 D.S.P.** zawiadamia, że z dniem 1 stycznia br. prezes Koła zmienił miejsce pobytu i uprasza członków Koła Orleans i Gien by pisali na nowy adres który jest następujący: Filipczak Jan, a Vennecy (Loiret).

TROYES (Aube). — W niedzielę 11 bm. o godz. 17, w drugim terminie o 17.30 odbędzie się w lokalu, 25, rue Ray. Poincaré roczne walne zebranie **Tow. Pomocy Oświatowej.** Zarząd prosi by wszyscy punktualnie przybyli.

* * *

Wieczorowy kurs języka polskiego Tow. Pomocy Oświatowej rozpoczął się na nowo po wakacjach. Zarząd apeluje wobec tego, by miejscowa młodzież polska jak najliczniej brała w nim udział. Nauka odbywa się w każdy wtorek i piątek od 19.30 do 21-ej.

—:-:—

Jednym strzałem z fuzji zabił 87 żmij

Dijon. — Notariusz z Marcilly les Buxy (Saone et Loire) p. Boulisset, powracając z polowania wzdłuż piaszczystej i zarośniętej krzakami drogi, usłyszał w pewnej chwili zbliżający się syk węża. Wypalił z fuzji w kierunku skąd syk dochodził. W sekundzie uciszyło się wszystko i p. Boulisset poszedł sprawdzić co za zwierza ubił. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu skonstatował, że ubił nie jednego węża, lecz zniszczył całe gniazdo 87 żmij.

—:-:—

Kłusownik strzelił do rolnika...

Alençon. — Rolnik Ludwik Lebrasseur z Chapfleur (Sarthe) udając się na polowanie, przychwycił na jednej z swych łąk na kłusownictwie, pewnego Andrzeja Gauthier. Kłusownik poproszony o wytłumaczenie swego czynu, dobył rewolweru i strzelił do rolnika. Kula na szczęście chybiła. Gauthier został aresztowany. Przed sądem odpowie za usiłowany zamach na życie rolnika oraz kłusownictwo.

—:-:—

Zapadła się wieża kościelna

La Roche sur Yon. — Silny wiatr, który dął w środę, spowodował zawalenie się wieży kościoła w Clouzeaux. Wypadek wydarzył się po wyjściu wiernych z nabożeństwa wieczornego. Ofiar w ludziach nie było. Straty materialne są poważne.

Szan. Czytelniku!

Czy posiadasz już polski KALENDARZ ścienny na r. 1948, zawierający nową MAPĘ POLSKI?

Jeżeli dotychczas nie posiadasz, zamów jeszcze dziś „Narodowca" u Roznosiciela lub u nas, a natychmiast otrzymasz bezpłatnie KALENDARZ ścienny z MAPĄ POLSKI.

Listy i zamówienia należy adresować: „Narodowiec" — LENS (P. de C.).

Matka zmuszała swą córkę do kradzieży

Belfort. — Policja z Belfortu została ostatnimi czasy zarzucona skargami przeciw nieznanej osobie o wykradanie listów z skrzynek pocztowych. Wszczęte śledztwo doprowadziło do ujęcia złodzieja. Okazała się nim 13-letnia dziewczynka. Aresztowana i przeprowadzona do komisariatu policji, została przesłuchana. Tam wyznała, że do kradzieży listów zmuszała ją matka. Z listów kradziono pieniądze. Dziewczynka przyznała się poza tym do kradzieży kilku portmonetek, torebek damskich, bielizny, itd...

Pieniądze uzyskane z nieuczciwej pracy, zabierała dziewczynce matka, Juliette Helfer, zamieszkała w Belforcie i przeznaczała je na pijaństwo.

—:-:—

Nabożeństwa w Meurthe et Moselle

18. stycznia. — **PONT A MOUSSON:** Spowiedź o godz. 8-ej, również w sobotę o godz. 8-tej. Msza św. o godz. 9-tej; Nieszpory o godz. 3-ciej.

BLENOD LES PONT A MOUSSON: Spowiedź o godz. 11-tej; Msza św. o godz. 11.30; Nieszpory o godz. 16.50.

25. stycznia. — **VALLEROY:** Spowiedź o godz. 8-ej; Msza św. o godz. 9-tej. **Ks. A. ROJ.**

—:-:—

ESSARTS. — **(Z obchodu gwiazdkowego).** — Rada Rodzicielska wraz z Radą Narodową i Komitetem Tow. Miejsc. w Baudras-Essarts urządziła gwiazdkę dla dzieci szkolnych jak również i dla dzieci począwszy od jednego roku życia. Prezes R. R. ob. Pich otworzył uroczystość i zaprosił do stołu wszystkich prezesów, prezeski i przemysłowców. Przy choince odśpiewano kolędę „Wśród nocnej ciszy". Naucz. ob. Dąbrowski w swym przemówieniu składał wszystkim życzenia świąteczne. To samo uczynił miejscowy ks. prob. Morawski. Prezes ob. Barnas odczytał życzenia świąteczne nadesłane z Konsulatu R.P. w Lyonie, po czym dziatwa szkolna wystąpiła na scenie z Jasełkami i śpiewem. Po występach rozdano dzieciom podarki gwiazdkowe. Po gwiazdce dla dzieci odbyła się zabawa.

Osobom, które czymkolwiek przyczyniły się do upiększenia uroczystości składa się serdeczne Bóg zapłać.

—:-:—

Uwaga Rodacy z Mancieulles i okolicy

K.S.M.P.-ż. z okazji I. rocznicy swego istnienia urządza dnia 11. stycznia swoją rocznicę. Program następujący: Msza św. i Komunia druhen o godz. 8.30. Nieszpory o godz. 3-ciej. Zabawa w sali p. Witteck o godz. 20.30.

Wiadomości z BELGII

Prof. Kotarbiński doktorem honoris causa Uniwersytetu w Brukseli

Bruksela. — Uniwersytet Brukselski nadał tytuł doktora honoris causa prof. Tadeuszowi Kotarbińskiemu, rektorowi Uniwersytetu Łódzkiego.

Uroczyste wręczenie dyplomu polskiemu uczonemu odbędzie się w Brukseli w miesiącu lutym br. (Lil.)

—:-:—

Premier Spaak udaje się do Holandii

Bruksela. — Premier belgijski i min. spraw zagr. p. Spaak wyjedzie 12 bm. do Holandii. Wizyta ministra obejmie Hagę, Rotterdam i Amsterdam.

Premier będzie podczas swego pobytu w Holandii również gościem uniwersytetu w Leyde.

—:-:—

Wzrost liczby bezrobotnych

Bruksela. — Według statystyk Urzędu dla spraw Bezrobocia, liczba bezrobotnych w Belgii wynosiła w ostatniej dekadzie grudnia ub. roku ponad 100.000 osób. W liczbie tej 52.200 osób zaliczyć należy do bezrobotnych częściowych i przypadkowych, którzy byli zmuszeni przerwać pracę na skutek warunków atmosferycznych.

—:-:—

26-lecie Instytutu dziennikarskiego w Brukseli

Bruksela. — W tych dniach odbyło się uroczyste rozpoczęcie nauk w Instytucie dziennikarskim w Brukseli, który równocześnie obchodził swe 26-lecie istnienia. W przemówieniach podnoszono ważność prasy oraz wychowania dziennikarzy, którzy winni być ludźmi świadomymi celu i ludźmi honoru.

—:-:—

19.206 ton węgla polskiego dla Belgii

Gandawa. — W ostatnim tygodniu przybyło 8 statków z 19.206 tonami węgla polskiego dla Belgii.

Pomiędzy okrętami były dwa polskie, mianowicie statki: „Wilno" i „Kraków". (Lil.)

CONLET - MARCINELLE. — **Z życia Stow. Polskich Kombatantów.** — Dzięki energicznej pracy i staraniu tut. S.P.K. na czele z prezesem p. Szumanem około 30 członków Koła uzyskało pomieszczenia w domach prywatnych i mogło opuścić zbiorową kantynę.

Dalszym bardzo chlubnie świadczącym objawem wielkiego wyrobienia organizacyjnego tamtejszej placówki jest fakt, że ponad 160 członków samotnych, będących zdala od swych rodzin, obchodzić mogło wieczór wigilijny wśród rodzin polskich.

W ten sposób znów Polacy dali dowód tradycyjnej polskiej gościnności. (Lil.)

Z okazji ślubu
p. Ireny Andrzejewskiej
z p. Romanem Trzeciakiem
który odbędzie się dn. 10-go stycznia 1948 r. w kościele Św. Ludwika w Grenay o g. 11.30, składamy Młodej Parze
jak najserdeczniejsze życzenia, błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności na nowej drodze współżycia małżeńskiego.
Tego Wam życzą rodziny:
Trzeciaków z Houdain; Andrzejewskich z Loos-en-Gohelle; Trzeciaków z Bruay; Dutka z Marles.
W styczniu 1948 r. (48)

Każda gospodyni polska zaoszczędzi sobie wiele wysiłków i wydatków, posługując się podręcznikiem pod tytułem:
Kuchnia polsko - francuska
gdzie znajdzie 581 przepisów przyrządzania tradycyjnych potraw polskich i smacznych dań francuskich
Całość zamknięta w sporym tomie.
Cena 395 fr.
(z przesyłką za zaliczeniem poczt. 440 fr.)
Wysyła
Księgarnia Polska w Paryżu
123, Bld. St. Germain, PARIS (VI) (11 st.)

Dr. G. WERBER — Lekarz polski
14 rue N.-Dame de Nazareth, Paris (3)
Choroby: wewnętrzne, nosa, gardła, uszu.
Codziennie od godz. 14-17 i 19-20 (36)

Sensacją Paryża polskiego jest nowootwarty
KABARET - DANCING „LA RIVIERA" (35 st.)
319, rue St.-Martin PARIS
Metro: Strasbourg - St.-Denis. Tel. ARC. 53-06
pod kierownictwem znanego polskiego kapelmistrza BERNARDA POTOKA
Polska muzyka i atrakcje. Prosimy zamawiać stoliki telefonicznie: ARC 83-08
W każdą niedzielę od godz. 17-ej do 19-ej „Dancing" z kompletnym programem.

M. JAROSZYK TRADUCTEUR JURÉ TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
59, Bld. Poniatowski, 59 — PARIS (12-e)
(Métro: Porte Dorée).
Abs. Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. — Doświadczony Emigrant od 1924 we Francji.
TŁUMACZENIA: metryki, śluby, naturalizacje, pełnomocnictwa i dokumenty na kraj, affidavity USA i Canada, renty inwalidzkie, poszukiwania i sprowadzanie osób z Polski — rozwody w Polsce i we Francji, sprawy sądowe, Ministerstw Prefektur, Konsulatów.
Piszcie z zaufaniem — Odpowiedź natychmiast.

STOCK AMÉRICAIN
Noeux-les-Mines
Różne materiały nowe i okazyjne. DRZWI, OKNA, wyroby stolarskie. Drzewo nowe i używane. Karton smolny i drogowy. Umywalnie, siedzenia, szyby, fajanse, kafle nowe i okazyjne. Garaże, ferroliczarnie, kurniki, domki zbudowane z fibrocementu, „Vitrex". — Różne meble.
Dostawa bezpłatna do domu.
Obowiązkiem każdego jest zwiedzić zakłady:
LEROY-MERLIN et Fils — STOCK AMERICAIN
79, rue de la Gare, 79 — NOEUX-les-MINES.
Na wszelkie informacje zał. znaczek na odpowiedź. (68)

Stanisław BRONIARZ
Ekspert — Tłumacz Przysięgły
Biuro w: BRUAY en ARTOIS (P. de C.)
35, Rue Charles Marlard — Telefon 234.
załatwia codziennie:
Tłumaczenia aktów urzędowych do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT, SPRAWY SĄDOWE — HANDLOWE I ROZWODY CYWILNE — PEŁNOMOCNICTWA — SPROWADZENIE METRY — PISANIE PODAŃ — PORADY — INTERWENCJE — WYSYŁKA PACZEK — BIURO PODRÓŻY — WYRABIANIE WIZ. (23 st.)

Dr. MUHLRAD (3188)
B. asystent szpitala Lariboisière
CHOROBY weneryczne, kobiece, krwi, skórne i akuszeria.
Leczenie metodami nowoczesnymi i elektroterapia.
Dwa gabinety w Paryżu:
29, Av. Hoche (Metro: Etoile) Tel. WAG. 51-37 codz. od 1-3. Wtorki i czwartki również od 6-8.
32, Bld. Beaumarchais (Bastille) Tel.: VOL. 03-51 w poniedz., środy i piątki od godz. 6-ej do 8-ej.

DOKTÓR PRAW (10 st.)
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
przy Sądzie Najwyższym
Tłumaczenia urzędowe: śluby — naturalizacje — sprawy sądowe — cywilne — handlowe — podatkowe.
Porady bezpłatne
Dr. Leon SZELĄGOWSKI
PARIS — 3, rue Debrousse — PARIS (16-e)
Métro: Alma-Marceau — Tél. COPernic 47-64

Polskie Biuro Podróży
„ORBIS" (27 st.)
3, Place de la Gare, LENS (P. de C.)
naprzeciw dworca) otwarte w niedz. do 12)
Znane ze swej działalności w kołach Emigracji, poleca: BILETY KOLEJOWE DO POLSKI po cenach specjalnych — Przejazdy okrętowe i samolotowe do wszystkich krajów w Europie i poza europejskich. — WYRABIANIE PAPIERÓW I WIZ. ZGŁASZAJCIE SIĘ PO BEZPŁATNE INFORMACJE tylko do „ORBISU", lub korespondentów:
AUCHEL: Józef Kmiecik — Fosse 5.
BRUAY EN ARTOIS: Franciszek Obecny Bar Polski.
LIBERCOURT: Otulakowski, Route de Gargueteilles.
VALENCIENNES: — 23, Bld Pater (niedaleko poczty).
METZ: 5, Rue du Pont Moreau.
RODACY! WYGODNIE, PEWN